Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE IV. III
Rok XVI. Kraków, czwartek 29 czerwca 1933 Nr. 176

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-87
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sprawa Stawskiego — bez zmian

Sprawdzanie alibi trwa. — Stanowcze rozpoznanie pani Arlosorow. — Stawski osiwiał w więzieniu

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Właściciel hotelu Turgemanna w Jerozolimie (Żyd sefardyjski), w którym-to hotelu Abraham Stawski miał według jego zeznań spędzić krytyczną noc z piątku na sobotę, oświadczył przedstawicielowi ŻAT-nej, że widział Stawskiego wchodzącego do hotelu w piątek o godz. 8 wieczór i opuszczającego hotel w sobotę o godz. 6 rano. (Jak wiadomo, zabójstwo dra Arlosorowa zostało dokonane w piątek o godz. 11 wieczór nad wybrzeżem w Tel Awiwie).

Policja podejrzewa Stawskiego, że jeszcze tego samego wieczoru opuścił hotel i udał się autem do Tel Awiwu, poczem w ciągu nocy miałby powrócić do Jerozolimy. Policja usiłuje ustalić wszystkie auta i omnibusy, które krytycznego wieczoru między godz. 9 a 11 prze jeżdżały obok cmentarza muzułmańskiego pod Tel Awiwem dla stwierdzenia, czy Stawski był jednym z pasażerów tych pojazdów.

Jak donoszą, pani Arlosorow ma być ostatecznie przekonaną, że w osobie Stawskiego rozpoznała osobnika, który towarzyszył mordercy jej męża. Pani Arlosorow oświadczyła, że poznała w Stawskim osobę, która zaświeciła latarkę w chwili, gdy jego towarzysz oddał 2 strzały do dra Arlosorowa.

Adwokat, zaangażowany przez generalny konsulat polski w Tel Awiwie dla podjęcia obrony Stawskiego, odwiedził poraz pierwszy aresztowanego w centralnym więzieniu w Jerozolimie. Obrońca Stawskiego oświadczył, że w ciągu ostatnich paru dni Stawski osiwiał.

Ekscesy antyżydowskie w Frankfurcie

(:) Innsbruck, 27. 6. ŻAT. We Frankfurcie miały wczoraj miejsce ekscesy antyżydowskie o krwawym przebiegu. Około 1.000 hitlerowców przemaszerowało głównemi ulicami miasta wznosiło okrzyki: „Zamknijcie sklepy żydowskie! Bijcie Żydów na śmierć!“ Przechodnie żydowscy, którzy nie zdejmowali okryć z głowy przed demonstrantami pobici zostali do krwi. Jest wielu rannych Żydów. Policja zachowała się biernie. Szczegółów narazie brak.

Hitlerowski odwet na Żydach austrjackich

(:) Berlin, 27. 6. PAT. „Tägliche Rundschau“ donosi, że w ostatnich dniach wydalono z Niemiec większą ilość Żydów austrjackich, jako odwet za wydalenie z Austrji narodowych socjalistów.

(:) Wiedeń, 27. 6. ŻAT. Prasa Heimwehry donosi że rząd Rzeszy niemieckiej czyni przygotowania do wysiedlenia z Niemiec wszystkich Żydów obywateli austrjackich. Ma to być zarządzenie retorsyjne za prześladowanie hitlerowców w Austrji. Prasa austrjacka komunikuje, że władze niemieckie nakazały wszystkim większym przedsiębiorstwom sporządzić wyczerpujące wykazy urzędników pochodzenia żydowskiego i austrjackiego celem gruntownego wykonania nakazów wysiedleńczych. Jeszcze przed oficjalną zapowiedzią wysiedlenia liczni Żydzi w ciągu ostatnich 2 dni opuścili Niemcy i przekroczyli granicę w miejscowości Kufstein. Dalszych 400 wygnanych Żydów przekroczy granicę tyrolską nocy dzisiejszej. Dotychczas rząd austrjacki nie zapowiedział żadnych kroków odwetowych. Przypuszczalnie oficjalny komunikat rządu austrjackiego ukaże się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Niema mowy o odstąpieniu od parytetu złota

Uchwała przedstawicieli państw o mocnej walucie

Londyn, 27. 6. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że dziś rano w gmachu konferencji ekonomicznej odbyły się ważne narady przedstawicieli banków centralnych krajów posiadających złoty parytet. W związku z wczorajszemi wahaniami kursów postanowiono wczoraj o północy, że w naradzie winni wziąć udział przedstawiciele Holandji, Szwajcarji, Francji i Niemiec. Omawiana była sprawa fluktuacyj niektórych dewiz europejskich. Uchwalono jednomyślnie, że nie może być mowy o odstąpieniu od parytetu złota przez którekolwiek z wymienionych państw. Zaproponowano też przedstawicielom Francji interwencję u przewodniczącego konferencji MacDonalda, aby kategorycznie wypowiedział się przeciwko porzuceniu parytetu złota przez inne kraje, co w poważnym stopniu dotknęło by handel brytyjski w Europie.

Wyczekujące stanowisko Anglji

Londyn, 27. 6. PAT. Jak wynika z głosów prasy wczorajszej, rozmowa między kanclerzem skarbu Charmberlainem a francuskim ministrem finansów Bonnetem w sprawie przyszłości funta szterlinga nie dała konkretnych rezultatów. Tendencją skarbu brytyjskiego jest stabilizacja, lecz taktyka w sprawie kursu funta zależy od fluktuacyj kursu dolara; przeto skarb brytyjski musi trwać w oczekiwaniu, będąc gotowy na każdy krok samoobrony. Chamberlain podkreślił także konieczność podniesienia cen.

Londyn, 27. 6. PAT. Podkomitet monetarny wyłonił dziś mały podkomitet, którego zadaniem jest zgrupowanie różnych konkretnych propozycyj celem zredagowania jednej rezolucji.

* * *

(:) Londyn, 27. 6. (L) Mąż zaufania prezydenta Roosevelta prof. Moley przybył dziś do Plymouth i odjechał do Londynu.

* * *

Londyn, 27. 6. PAT. Dziś rano obradowała konferencja zbożowa, której narady nie doprowadziły jednak jeszcze do żadnego porozumienia.

Dziś w numerze:

Co będzie ze spłatą długów niemieckich?

Paryż, 27. 6. PAT. Przyjazd ministra Schachta do Londynu wiąże się przedewszystkiem z obsługą pożyczek planów Dawesa i Younga, których płatność została przez Rzeszę zawieszona jednocześnie z ogłoszeniem moratorjum długów prywatnych. Wiadomo, że obecny kierownik Banku Rzeszy nadaje pożyczce Younga charakter polityczny, odmawiając kategorycznie jej amortyzacji. Pożyczka ta częściowo umieszczona została na rynku francuskim i transza uplasowana we Francji wynosi mniejwięcej 300,000,000 franków. Prasa podkreśla w związku z tą sprawą, że bilans handlu francusko-niemieckiego jest aktywny na korzyść Rzeszy. Nadwyżka eksportu niemieckiego do Francji wynosi 1.500,000,000 fr.

Dolar chwiejny, funt zwyżkuje

(:) Londyn, 27. 6. (L) Na dzisiejszych giełdach europejskich dolar był w dalszym ciągu chwiejny, podczas gdy funt angielski wykazywał tendencję zwyżkową. Londyn notował dolara 4.22 i 5/8. Funt angielski notowany był w Paryżu 86.59, w Zurychu 17.64 i pół, w Amsterdamie 8.58 i pół.

* * *

(:) Paryż, 27. 6. PAT. W obrotach pozagiełdowych w dniu wczorajszym dolar na rynku paryskim uległ wieczorem zwyżce, osiągając kurs 20.55, za funta 86.60, natomiast floren holenderski spadł do 10.20 za 100 fr.

Waluta złota na urlopie

(!) Z walutą złotą, to tak, jak z instytucją małżeństwa. Instytucja ta podlega ustawicznej krytyce, a jednak do dnia dzisiejszego nikt nie wynalazł lepszej formy zastępczej. Waluta złota ma dziś niewątpliwie więcej przeciwników, aniżeli zwolenników. Przygniatająca część państw świata odstąpiła już od waluty złotej, a pozostałe państwa, które trwają dotychczas przy sztandarcie złotym poszłyby również chętnie w ślady Anglji, czy też Stanów Zjednoczonych, **gdyby własne, smutne doświadczenia, poczynione z psuciem waluty, nie powstrzymały ich od powtórzenia podobnych eksperymentów.** Gdyby np. Francja nie przeżywała swego czasu inflacji franka, która wówczas stanowiła prawdziwą katastrofę narodową dla Francji, wówczas polityka walutowa Banku Francji napewno **pozbawiona byłaby znamionującej ją obecnie cechy bronienia za wszelką cenę stabilizacji franka francuskiego** przez gromadzenie olbrzymich **zapasów kruszcu złotego. Gdyby stabilizacja lira** włoskiego nie kosztowała Mussoliniego tak olbrzymich ofiar i gdyby dzieło stabilizacji lira nie było słusznie wypisywane na czele wszystkich zdobyczy gospodarczych faszyzmu, wówczas **Włochy** z całą pewnością **nie popierałyby bloku monetarnego Francji** przez trwanie przy stabilizacji lira, lecz przyłączyłyby się do angielskiego bloku monetarnego t. j. porzuciłyby parytet złota. **Podobnie przedstawia się sytuacja i w Niemczech,** które do dnia dzisiejszego czują na sobie fatalne skutki inflacji marki niemieckiej i które bez tych doświadczeń inflacyjnych niewątpliwie również wystąpiłyby z francuskiego bloku monetarnego. **Wreszcie i Polska** przeprowadzająca akcję oddłużeniową w najszerszej skali, **chętnie zdewaluowałaby swą walutę** dla poparcia swej pozycji eksportowej i dla skuteczniejszego i szybszego przymknięcia nożyc między siłą płatniczą dłużników, zniszczonych spadkiem cen, a wartością sum dłużnych, zwiększonych zwyżką wartości pieniądza, **gdyby rząd nasz nie zdawał sobie sprawy z tego, co oznacza psucie waluty i jak trudno jest krajowi, cierpiącemu na ostrą anemję finansową, przywrócić później stabilizację waluty.**

Państwa te słusznie stoją na stanowisku, że **kiedyś do stabilizacji walut dojść musi.** Czy ten termin ustabilizowania walut światowych będzie bliski, czy też odległy, to jest jedynie kwestją czasu. Kraje, które dotychczas porzuciły parytet złota, mogły sobie na taki eksperyment pozwolić. W większości swej nie miały one doświadczeń inflacyjnych, a nadewszystko posiadają olbrzymie rezerwy gospodarczo-finansowe, które umożliwiają im eksperymentowanie. **Podobnie, jak stan wojenny nie może trwać wiecznie, lecz kiedyś musi ustąpić miejsca pokojowi, podobnie, jak w okresie szczytowego rozwoju techniki, zbliżającej ludzi i narody do siebie, nie może trwać długo stan wojenny wszystkich przeciw wszystkim i odgradzania się wzajemnego państw w zamkniętych klatkach samowystarczalności gospodarczej, tak w epoce racjonalizacji nie może długo trwać chaos walutowy. Wcześniej czy później przestaną działać zastrzyki inflacyjne i waluta będzie musiała ulec stabilizacji,** kraje zaś będą musiały porozumieć się. Zdaje się, że psucie waluty, jako system walki z trudnościami gospodarczemi jest ostatnim z arsenału środków opanowania kryzysu gospodarczego we własnym zakresie. Początkowo państwa uznawały, że wysokie cła stanowią najlepsze remedjum na likwidację trudności gospodarczych. Cła były śrubowane do takiej wysokości, że przestały poprostu działać. Nastąpiła prawdziwa inflacja podwyżek celnych, a ponieważ każdą inflacja dewaluuje wartości, przeto i system zwyżek celnych, stracił wkońcu na znaczeniu. W modę wszedł system zakazów przywozu i kontyngentowania importu. Ale i ten system wszedł wkońcu w fazę inflacji, która uczyniła zeń środek zbyt powszechny i zbyt często stosowany, aby mógł on okazać się skutecznym. Przyszła kolej na reglamentacje dewizowe, które spotkał taki sam los, a wreszcie sięgnięto do waluty. Krach funta szterlinga, który zainaugurował serję psucia walut dla walki z trudnościami gospodarczemi, wywołał potężne wrażenie. Ale już krach innych walut, które szpoły w ślad Anglji, nie uczynił takiego wrażenia, a dewaluacja dolara, która miała wszelkie dane ku temu, aby wywołać stokroć większe zainteresowanie aniżeli porzucenie parytetu złota przez Anglję, **trąciła już z lekka powszedniością.** Gdybyśmy się zatem pewnego pięknego poranku dowiedzieli, że np. Szwajcarja, Holandja, czy też Niemcy porzuciły parytet złota, wówczas wiadomość ta nie uczyniłaby na nas poważniejszego wrażenia. Uważalibyśmy poprostu, że żyjemy w takim okresie, w którym państwa uważają za szczyt honoru posiadać walutę jak najniższą, w przeciwieństwie do czasów poprzednich, kiedy **prestige każdego państwa wymagał, aby jego waluta utrzymywała się na możliwie najwyższym poziomie.**

Już w Anglji znać wyraźne zmęczenie „kontrolowaniem" funta szterlinga. Wynika to zresztą z struktury psychicznej społeczeństwa angielskiego, które nie znosi żadnych falowań i roztaczania czujnej opieki nad „spuszczonym z łańcucha" funtem szterlingiem. **Anglja okazuje już wyraźne zniechęcenie do nieustabilizowanego funta szterlinga i pragnie przywiązać go z powrotem do parytetu złota.** Oczywiście, Anglja uważa, że na to, aby stabilizację funta przeprowadzić, trzeba mieć gwarancję, że w przyszłości nie zajdzie konieczność powtórnego odstąpienia od parytetu złota na skutek utrudnień gospodarczych. Nastroje angielskie dowodzą wyraźnie, że **Anglja nasyciła się już skutkami psucia waluty** i o ile w pierwszych miesiącach po dewaluacji funta krok ten przyniósł Anglji lekką poprawę, to ostatnio dewaluacja funta przestała już działać. Ameryka, która odstąpiła dopiero niedawno od parytetu złota, cieszy się jeszcze poprawą nastrojów i lekką gorączką spekulacyjną. Nie ulega jednak wątpliwości, **że po pewnym czasie i Ameryce znudzi się „rozwód" waluty ze złotem i zapragnie ona powrócić do parytetu złota.** Zresztą wszystkie kraje, które odstąpiły od parytetu złota, nietylko nie gardzą tym kruszcem, **ale wręcz gromadzą go skrzętnie w różnych funduszach, mających na celu stabilizację walut.** Dowodzi to, że żaden z tych krajów nie myśli o porzuceniu parytetu złota na stałe, lecz uważa posunięcia takie za rzecz krótkotrwałą po której musi nastąpić stabilizacja oparta na podkładzie kruszcowym. Psucie waluty posiada zatem charakter jedynie taktyczny, mający na celu przyniesienie pewnego odprężenia w sytuacji gospodarczej; **nie jest ono natomiast uważane za wypływ jakichś teoryj monetarnych, zalecających wogóle porzucenie złota, jako podkładu emisji pieniądza.**

Dlatego też spór walutowy między Anglją, Francją a Stanami Zjednoczonymi musi być chwilowo jałowy. Francja, pozostająca wierną „małżeństwu" waluty ze złotem, żąda powrotu do złota waluty angielskiej i amerykańskiej, wskazując na bezowocność dewaluacji funta szterlinga, który został zepsuty, **a jednak sytuacji Anglji nie uzdrowił.** Anglja podziela milcząco to stanowisko Francji i znużona „rozwodem" funta ze złotem, tęskni do dawnego systemu walutowego. Stany Zjednoczone przeżywają na razie okres „miodowych miesięcy" rozwodu. Zdają sobie one sprawę z tego, że „małżeństwo" dolara ze złotem jest rzeczą nie dającą się zlikwidować, ale chcą sobie pozwolić na „urlop" po tem pożyciu małżeńskiem, przewidując, że po pewnym czasie temperament się wyszumi i „pożycie małżeńskie" zostanie przywrócone. Gdy zatem Stany Zjednoczone uznają konieczność takiej „pieredyszki" dla siebie to zaiste żadna siła w świecie nie zdoła ich od tego odwieść. Trzeba zatem przeczekać, aż burzliwy temperament amerykański się wyszumi.

A wyszumi się napewno. Dotychczas bowiem nikt jeszcze nie wynalazł lepszego systemu, jak goldstandard. Podobnie, jak małżeństwo...

J. DIAMENT.

Ku unji naddunajskiej 6 państw?

Bukareszt, 27. 6. PAT. Prasa rumuńska komentuje z dużem zainteresowaniem koncepcję utworzenia unji gospodarczej 6 państw naddunajskich, przypisując inicjatywę w tym kierunku zabiegom ministra Titulescu w porozumieniu z ministrem Czechosłowacji i Jugosławji, uczynionym ostatnio w Londynie. „Adeverul" pisze, że koncepcję tę lansował już w swoim czasie Tardieu, ma ona dziś jednak większe szanse powodzenia, gdyż stosunki włosko-francuskie uległy od tego czasu znacznemu polepszeniu. Prasa rumuńska sądzi, że **blok gospodarczy państw naddunajskich winien obejmować również i Polskę.**

Wysłannik Roosevelta przynosi nowe hasła do Londynu

Paryż, 27. 6. PAT. W Waszyngtonie przypuszczają, że dzisiejszy przyjazd Molley'a do Londynu dokona całkowitego przewrotu w metodzie pracy i celach świtaowej konferencji gospodarczej. **Molley ma zamiar przeponać obradujących, że przedewszystkiem należy uporządkować wewnętrzne stosunki poszczególnych krajów, a dopiero później będzie można zacząć mówić o przyjęciu decyzyj w skali międzynarodowej. Zdaniem Molley'a konferencja musi zarzucić dążenie do stabilizacji walut oraz obniżenia barjer celnych. Podniesienie cen winno być przeprowadzone w każdym kraju samodzielnie.**

Dzień lotnictwa polskiego w Chicago

(:) Nowy Jork. 27. 6. PAT. W Chicago w początkach lipca odbędzie się wielkie 4-dniowe święto lotnicze, tzw. American Aair Races, w czasie którego **jeden dzień na propozycję dziennika „Chicago Tribune" będzie poświęcony lotnictwu polskiemu.** Konsul generalny Zbyszewski ofiarował dla zwycięscy pierwszą nagrodę im. Żwirki i Wigury. Redakcja „Chicago Tribune" zwróciła się telegraficznie do kpt. Skarżyńskiego, zapraszając go do Chicago.

Dymisja rządu Peru

(:) Nowy Jork. 27. 6. (R) Jak donoszą z Limy, rząd peruwjański podał się do dymisji. Dymisja rządu stoi w związku z niepewną sytuacją wewnętrzno polityczną.

Czy zwołana będzie sesja nadzwyczajna Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 6. (Sin) Kluby parlamentarne wykazują znaczne zainteresowanie dla losów inicjatywy Stronnictwa Ludowego o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Z końcem bieżącego tygodnia zbiorą się stronnictwa opozycyjne, które zadecydują, czy należy udzielić ludowcom sukursu, albowiem ludowcy posiadają 40 podpisów, gdy wymagana dla ważności petycji liczba wynosi 148 podpisów. Przyjąwszy ewentualność, że wymagane podpisy będą zebrane, jest ciekawem, jak się wobec żądania opozycji zachowają powołane czynniki rządowe. Sądząc wedle dawnych precedensów, sesja nadzwyczajna zostanie zwołana i w dniu zwołania zamknięte, niemniej jednak — sądząc z pewnych głosów prasy prorządowej nie jest wykluczone, że sejm zbierze się, ale w zgoła innych celach, aniżeli tego życzą sobie autorowie petycji. Podobno miałaby być załatwiona jedna tylko sprawa wydania sądom posłów, którzy ponoszą odpowiedzialność za wypadki w łańcuckiem i ropczyckiem. Z głosów prasy prorządowej wynika, że sprawa ta powinna być wyjaśniona nie w Seimie z trybuny parlamentarnej, a w sądzie z ławy oskarżonych. Wymieniane są nazwiska kilku działaczy Stronnictwa ludowego, posłów i b posłów sejmowych (zob. „Dzień Polityczny" na str. 4).

—

Hugenberg podał się do dymisji

Front niemiecko-narodowy podzieli los innych partyj!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 27. 6. Minister resortów gospodarczych Rzeszy Dr. Hugenbreg złożył dziś popołudniu prezydentowi Rzeszy prośbę o dymisję. Oczekują, że decyzja prezydenta w sprawie przyjęcia dymisji Hugenberga zapadnie w ciągu dnia jutrzejszego

W związku z dymisją Hugenberga ma być w najbliższym czasie rozwiązany t. zw. front niemiecko-narodowy. Ścisły zarząd partji niemiecko-narodowej obradował dziś popołudniu poczem udał się do urzędu kanclerskiego, gdzie usiłował zasięgnąć miarodajnych informacyj w sprawie zamierzonego rozwiązania frontu niemiecko-narodowego.

Hitlerowskie nabożeństwo w kościele ewangelickim

Berlin, 27. 6. PAT. Jak donosi „Deutsche Allg. Ztg", w tumie ewangelickim odbyło się nabożeństwo według zmienionego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej. Kazanie wygłosił pełnomocnik kanclerza pastor Müller który przyrównał ostatni przewrót do ruchu reformacyjnego Znamiennem było, że w końcu nabożeństwa modlitwę „Ojcze nasz" pastor Müller wygłosił w tekście zmienionym przez siebie.

(:) Berlin. 27. 6. PAT. Z polecenia pełnomocnika Hitlera dom ewangelickiej agencji prasowej został obsadzony przez oddziały szturmowe zrewidowany. Dotychczasowa dyrekcja zostala urlopowana i powołany zarząd komisaryczny. Dom ten mieścił centralę półurzędowej agencji prasowej kościoła ewangelickiego w Niemczech.

Berlin, 27. 6. Najwyższa rada kościoła ewangelickiego w Berlinie wniosła dziś do trybunału Rzeszy w Lipsku skargę przeciw pruskiemu ministerstwu oświaty i mianowanemu przez niego komisarzowi za zarządzenia, zwracające się przeciw unji dawnych kościołów ewangelickich Prus.

• • •

(:) Paryż. 27. 6. PAT. Jak donoszą pisma, w związku z wyjazdem wicekanclerza Papena do Rzymu przeprowadzone być mają pertraktacje w sprawie zawarcia konkordatu z delegacją apostolską. Prasa podkreśla że środowiska katolików niemieckich w obliczu obecnej sytuacji politycznej w Rzeszy wypowiadają się za koniecznością zawarcia konkordatu z Rzeszą jako jednolitem państwem a nie z poszczególnemi krajami. wchodzącemi w skład Rzeszy

Ci, którzy stoją na straży godności dziennikarstwa...

(:) Berlin. 27. 6. Hitlerowski związek prasy niemieckiej wykreślił z listy członków dawnego redaktora naczelnego „Berliner Tageblattu" Teodora Wolffa. b. naczelnego redaktora „Acht Uhr Abendblattu", Hermana Zuckera b. naczelnego red. Fryderyka Stampfera. naczelnego publicystę Ligi Praw Człowieka Maksa Cohen-Reussa i innych. Wykluczenie umotywowane jest tem, że członkostwo wymienionych w najwyższym stopniu narusza powagę związku.

„Drang nach Osten" nie śmie ustać

(:) Berlin. 27. 6. PAT. Na zebraniu prezesów wschodnio-niemieckich izb przemysłowych i rolniczych w Berlinie pełnomocnik gospodarczy dla wschodnich Niemiec w kierownictwie partji narodowo-socjalistycznej bar. Gregory wygłosił referat. poświęcony sytuacji na wschodnich obszarach Rzeszy. Mówiąc o konieczności odbudowy gospodarczej obszarów wschodnich, mówca podkreślił znaczenie kolonizacji ze względów politycznych. Kolonizacja ta — mówił Gregory chociaż może nie rentowna z punktu widzenia prywatnej gospodarki, musi być jednak przeprowadzona kosztem całego narodu niemieckiego. Mowca wspomniał dalej o planie przeniesienia na tereny wschodnie szeregu przemysłów zachodnich i środkowych Niemiec.

Propagowanie fantastycznej propozycji

(:) Berlin. 27. 6. PAT Cała prasa niemiecka lansuje zamieszczoną przez norweski dziennik „Moergen Avisen" w Bergen propozycję aby tegoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznana została Hindenburgowi, prezydentowi Rzeszy. Mussolini miałby otrzymać tę nagrodę w roku przyszłym.

Gdańsk naśladuje w dalszym ciągu

(:) Gdańsk. 27. 6. Niemiecko-narodowe organizacje bojowe zostały także na terenie Wolnego Miasta Gdańska rozwiązane i zakazane.

(:) Gdańsk. 27. 6. (R) Chrześcijańskie związki zawodowe W. M. Gdańska zostały dziś wcielone do hitlerowskiego frontu pracy

Hitlerowcy austrjaccy pod zarzutem zdrady stanu

(:) Wiedeń. 27. 6. (W) Aresztowanych wczoraj 6 członków frakcji hitlerowskiej sejmu dolno-austrjackiego odstawiono dziś do aresztu śledczego przy sądzie krajowym. Stoją oni wszyscy pod zarzutem zdrady stanu przy współudziale państwa zagranicznego.

Minimalny spadek liczby bezrobotnych

Warszawa, 27. 6. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa, wynosiła w dniu 24 bm. 226.466 osób, co stanowi dalszy spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.881 osób.

Marsz. Raczkiewicz w Brazylji

Rio de Janeiro, 27. 6. PAT. Marszałek senatu Raczkiewcz w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Grabowskiego i przedstawiciela brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył wczoraj wieniec w Mauzoleum Ruy Barbozy, delegata brazylijskiego w trybunale haskim oraz głośnego obrońcy niepodległości Polski. Marszałek Raczkiewicz zwiedził następnie Dom Barbozy.

Lotnicy polscy w Salonikach

(:) Ateny. 27. 6. PAT. Awionetki Aeroklubu krakowskiego, pilotowane przez p.p. Piotrowskiego i Chałupnika, a odbywajace raid nad Bałkanami, wskutek defektów motorów zmuszone były zatrzymać się na kilka dni w Salonikach. celem dokonania naprawy.

Stała transatlantycka komunikacja lotnicza

(:) Paryż. 27. 6. PAT. W dniu dzisiejszym opuszcza Filadelfję parowiec „Jelling", udając się na Grenlandję, gdzie przygotowywać będzie baze do przyjmowania trzech hydroplanów, które będą obsługiwały linję komunikacyjną, łączącą Amerykę z Danja via Grenlandja. Będzie to pierwsza stała linja komunikacji powietrznej łącząca stary ląd z nowym.

Zatonął hydroplan hiszpański

(:) Paryż. 27. 6. (B) W pobliżu Barcelony runął wczoraj do morza i zatonął wodnopłatowiec hiszpańskiej marynarki wojennej. Z 6 osób załogi 4 pilotów poniosło śmierć, a dwóch lotników rannych zdołano wyratować.

Daladier-Mussolini

Londyn, 27. 6. PAT. „Daily Mail" zapewnia, że w ciągu najbliższych 20 dni Daladier uda się do Rzymu, aby omówić z Mussolinim sprawę uregulowania stosunków włosko-francuskich.

Warszawa, 27 6 (Sin) Przewidywany przebieg pogody na środę, 28 bm.: Zachmurzenie zmienne. Przelotne deszcze. Chłodno. Temperatura 16 do 18 stop. C.

DZIEŃ POLITYCZNY

Sejm, czy — sąd?

(:) Na tle ostatnich tragicznych wydarzeń w Małopolsce środkowej prasa rządowa niezmiernie ostro atakuje przywódców Stronnictwa Ludowego przypisując im winę krwawych zajść. „Gazeta Polska“ wystąpiła z bardzo mocnym artykułem pt. „Sztandar Szeli“ (tytuł tajnego pisma radykalnego, wydawanego przez działaczy chłopskich), atakując prowodyrów Str. Ludowego, a zwłaszcza posła Witosa za podjętą inicjatywę zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. W tej samej sprawie zabiera głos rządowy „Express Poranny“, który pisze:

(:) Kraj ma dość tego bezpłodnego sejmiku wania. Od Sejmu żąda, by ustanawiał ustawy, od rządu, by je wykonywał.

Ludzą się więc pp. Witos, czy Rybarski, jeśli sądzą, że kraj łaknie popisów oratorskich. A jeśli tak naprawdę sądzą, to chyba nie znają prawdziwych nastrojów przytłaczającej większości ludności.

Powiadają jednak: — trzeba „gruntownie wyświetlić“ zajścia, które doprowadziły w Małopolsce środkowej do rozlewu krwi, trzeba, by społeczeństwo dowiedziało się o całej prawdzie.

Tak jest istotnie. Prawda powinna być ujawniona — i to z całą objektywnością. Ale nie przy pomocy krasomówczych popisów, nie przez nadużywanie pod osłoną nietykalności poselskiej trybuny sejmowej.

Prawda musi wyjść na wierzch i dotrzeć do ogólnej wiadomości inną, właściwą drogą. Geneza i przebieg zajść, rola forpoczty „jaką odegrało w tych zajściach stronnictwo ludowe i rola tylnych straży wysłanników komuny, sunących za agitacją działaczy opozycyjnych na wsi — musi być „gruntownie wyświetlona“ w sądzie.

Rozprawa sądowa rzuci światło w mroki destrukcyjnej działalności pseudoobrońców chłopa, pchających go w objęcia emisarjuszy wywrotowych.

A wtedy może okaże się potrzeba zwołania Sejmu, aby z niektórych ludzi zedrzeć maskę i pozbawić przywilejów nietykalności tych, którzy ze znieprawiania ludu uczynili proceder, wiodący do tak tragicznych następstw.

—o-o-o—

Spotkanie przywódców robotniczych z Palestyny z przywódcami P. P. S.

(!) W tych dniach odbyło się w Warszawie z okazji pobytu w stolicy dwóch wybitnych przywódców robotników palestyńskich D. Bin Guriona i Z. Rubaszowa, spotkanie przywódców żydowskich działaczy robotniczych z przedstawicielami PPS. Z ramienia PPS. obecni byli: poseł Niedziałkowski, były poseł Kwapiński, poseł Pużak i Nowicki.

Z ramienia żydowskich partyj robotniczych obecni byli członkowie komitetu centralnego Poale Sjonu, Frajhajt i Hechalucu, oraz pp. Bin Gurion i Rubaszow.

W toku kilkugodzinnej swobodnej rozmowy poruszono szereg spraw, dotyczących aktualnych kwestyj robotników żydowskich i polskich w kraju. Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali polscy działacze robotnicy sprawozdania o obecnym stanie ruchu robotniczego w Palestynie oraz o działalności palestyńskiej Poale Sjonu i Hechalucu w dziedzinie Hachszary. Obie strony wyraziły zadowolenie ze spotkania oraz dały wyraz przekonaniu, że wspólna konferencja przyczyni się do ściślejszej współpracy obu stronnictw.

Działalność Żydowskiego Komitetu Gospodarczego

Warszawa. (ŻAT). Żydowski Komitet Gospodarczy, który dopiero niedawno przystąpił do działalności, przyciągnął już do swych prac cały szereg działaczy społecznych z różnych kół i obozów społeczeństwa żydowskiego i nawiązał kontakt z licznemi miejscowościami w kraju. Szczególnie wielkie znaczenie ma prowadzona przez komitet praca statystyczna, pozostająca w związku z planowaną akcją o prawo do pracy robotników i pracowników żydowskich oraz żydowskiej zawodowej inteligencji w instytucjach państwowych i komunalnych, zaś przedewszystkiem w żydowskich przedsiębiorstwach przemysłowych jak również w związku z zagadnieniem stworzenia nowych możliwości zarobkowych, względnie zajęć dodatkowych dla zubożałych żydowskich mas ludowych.

Celem stworzenia jasnego obrazu całokształtu wspomnianych zagadnień sekretarjat Żydowskiego Komitetu Gospodarczego rozesłał w pierwszych dniach czerwca br. ankietę do 800 gmin żydowskich. Obecnie codziennie wpływają na tę ankietę dziesiątki odpowiedzi, zawierających bardzo pouczające i niezmiernie doniosłe materjały w zakresie sytuacji ludności żydowskiej. Liczne gminy jednakże dotychczas odpowiedzi swych nie nadesłały. Postępowanie to jest ze wszech miar niesłuszne, gdyż zaniedbujące tę sprawę gminy utrudniają pracę i w konsekwencji uniemożliwiają zobrazowanie całokształtu omawianych spraw, które jest tak bardzo doniosłe dla skutecznego przeprowadzenia społecznej akcji.

Leży zresztą w interesie ludności żydowskiej odnośnych miast i miasteczek, aby przy opracowaniu materjałów sytuacyjnych były brane pod uwagę potrzeby również tych gmin. Zarządy gmin żydowskich, które dotychczas nie wypełniły nadesłanych im kwestjonarjuszy, winny to czemprędzej uczynić i odpowiednio wypełnione kwestjonarjusze skierować do Żydowskiego Komitetu Gospodarczego.

——

Żydzi polscy otrzymują już wizy tranzytowe do Niemiec?

Londyn (ŻAT). Według doniesienia „Daily Heroldu“ polskie władze konsularne w Londynie potwierdzają, że w ciągu ostatnich tygodni do wiadomości konsulatu polskiego doszły liczne wypadki odmawiania przez konsulat niemiecki w Londynie wiz tranzytowych do Niemiec obywatelom polskim.

Władze polskie nie mogą jednak w tym względzie przedsiębrać żadnych kroków, gdyż każdemu konsulowi przysługuje prawo odmawiania wizy bez podawania motywów.

Z kół konsulatu polskiego informują „Daily Herald“, iż jeśli ta praktyka konsulatów niemieckich będzie kontynuowana, wówczas rząd polski zastosuje odwetową akcję odmawiania wiz tranzytowych obywatelom niemieckim, udającym się z Rosji lub do przez Polskę.

Zdaje się jednak, zaznacza w końcu pismo angielskie, że ostrzeżenie to miało już skutek i spowodowało wydanie przez niemiecki urząd spraw zagranicznych nowych instrukcyj swym placówkom konsularnym zagranicą. Pewien Żyd polski, który zwrócił się do konsulatu niemieckiego w Londynie z zapytaniem czy otrzyma wizę, uzyskał odpowiedź, że konsulat niemiecki został upoważniony do wydawania wiz wszystkim bez wyjątku obywatelom polskim.

Kto będzie następcą Arlosorowa?

Jerozolima (ŻAT) Palestyńscy członkowie sjonistycznego A. C. odbyli posiedzenie, na którem omówiono sprawę obsadzenia urzędu kierownika politycznego departamentu Agencji Żydowskiej, opróżnionego wskutek zgonu dra Arlosorowa.

Jak się dowiaduje ŻAT., prof. Brodetzki, którego kandydatura jest wysuwana przez pewne koła, nie uda się do Jerozolimy ze względu na zbliżający się termin kongresu sjonistycznego. Wydaje się również być nieprawdopodobnem objęcie w najbliższym czasie kierownictwa departamentu politycznego przez p. Emanuela Newmana.

—oSo—

Przed wyborami na XVIII. Kongres

(:) Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVIII. Kongres Sjonistyczny na terenie zachodniej Małopolski i Śląska przypomina, że:

1) ostateczny termin wnoszenia na ręce przewodniczącego G. K. W. list kandydatów mija z dniem 2 lipca br.

2) lokalne komisje wyborcze winny zawiadomić G. K. W. o ukonstytuowaniu się.

Ostatni dzień wyłożenia krakowskiej listy wyborców

(:) Tylko jeszcze dziś we środę wyłożona będzie do przeglądu w lokalu Żyd. Funduszu Narodowego, przy ul. Sarego l. 10, I. p. oficyny, w godzinach od 3 do 6.30 popoł. lista wyborców uprawnionych do głosowania w Krakowie na XVIII. Kongres Sjonistyczny.

Wyborcom przysługuje tylko jeszcze dziś w godzinach powyżej oznaczonych prawo sporządzania sobie notatek z listy wyborczej, jednak nie w sposób uniemożliwiający innym przeglądanie listy. Tylko jeszcze dziś we środę w godzinach wyłożenia listy można wnosić reklamacje w lokalu wyłożenia listy przeciw umieszczeniu na liście wyborczej osób, które nie mają czynnego prawa wyborczego, lub z powodu nieumieszczenia na liście wyborczej osób, które prawo to mają.

Zagadnienia XVIII. Kongresu Sjonistycznego

(:) W związku ze zbliżającemi się wyborami na XVIII. Kongres Sjonistyczny odbędą się z ramienia organizacji ogólno-sjońskiej zgromadzenia przedwyborcze z referatami na temat aktualnych zagadnień sjonistycznych w następujących miejscowościach:

Andychów — dnia 29. 6. popoł. referuje H. Löw,

Bielsko — dnia 4. 7. Dr. Eljasz Tisch,

Bochnia — dnia 2. 7. Dr. Ozjasz Herschdörfer,

Gorlice — dnia 28. 6. J. Rundstein,

Grybów — dnia 29. 6. referuje Dr. E. Tisch,

Jasło — dnia 29 6. referuje Dr. E. Tisch,

Kalwarja — dnia 28. 6. Mgr. E. Rosthal,

Katowice — dnia 3. 7. Dr. E. Tisch,

Kęty — dnia 29. 6. przedpoł. referuje H. Löw,

Leżajsk — dnia 2. 7. N. Kestenbaum,

Mielec — dnia 28. 6. J. Rundstein,

Nisko — dnia 3. 7. N. Kestenbaum,

Niepołomice — dnia 2. 7. Mgr. E. Rosthal,

Nowy Sącz — dnia 2. 7. Dr. A. Chomet,

Rozwadów — dnia 29. 6. popoł. Mgr. Kriegsfeld,

Sanok — 2. 7. Dr. Jakób Blech,

Szczakowa — dnia 3. 7. Mgr. L. Salpeter,

Tarnobrzeg — dnia 29. 6. przedpoł. Mgr. Kriegsfeld,

Tarnów — dnia 2. 7. Dr. Ignacy Schwarzbart,

Wieliczka — dnia 29. 6. Dr. O. Herschdörfer,

Wadowice — dnia 29. 6. Mgr. E. Rosthal,

Święto Morza

Kraków, 28 czerwca.

§ Inicjatorzy Święta Morza — organizując uroczystość morską — zdają sobie sprawę z tego, że mimo kolosalnego postępu uświadomienia naj szerszych warstw społeczeństwa polskiego o znaczeniu morza dla polskiego organizmu politycznego i gospodarczego, — społeczeństwo polskie przecież nie docenia tego znaczenia w takim stopniu, jakby tego należało się spodziewać. Ciąży tu niewątpliwie jakiś cień reminiscencyj historycznych z roku 1920, kiedy Polska, odpierająca nawałnicę bolszewicką, mogła sięgnąć do swych przyjaciół, jedynie przez okno morskie. Wtedy nasi sprzymierzeńcy polityczni zaopatrywali nas w niezbędny sprzęt wojenny, wyładowywany na tem miejscu, gdzie dziś stoi wielki port gdyński. W tym czasie nie była naturalnie Gdynia żadnym portem, ani nawet miastem. Była to mała wioska rybacka, nikomu nieznana i nikogo nie interesująca. Odcięcie od świata w okresie walk bolszewicko-polskich uświadomiło Polsce konieczność posiadania własnego portu. Własnego, — to znaczy nie pozostającego pod niczyją kontrolą i nie podlegającego żadnym wpływom. Kto wie, może i ta konieczność byłaby wkońcu zapoznana, gdyby następny okres nie przyniósł za sobą dalszego dowodu niezbędności posiadania własnego, nieskrępowanego dojścia do morza. Rany wojenne mają ot do siebie, że zabliźniają się szybko, a społeczeństwo, szczęśliwe ze zwycięstwa nad bolszewikami, niechętnie daje się przekonać o czyhających ze wszech stron żądłach naszych wrogów, zmuszających nas do gotowości obronnej. W walce zwycięża ten, kto rozporządza dłużym oddechem. Polska o oddechu nic wogóle nie mogła mówić, dopóki nie posiadała własnego do stępu do morza. Tylokrotnie już cytowane hasło: „morze, — to płuca Polski“ nie jest wcale frazesem, ani literackim rekwizytem patrjotycznym. Jest to prawda tak oczywista, jak oczywistą jest konieczność posiadania przez Polskę własnej komunikacji kolejowej, czy lotniczej lub też wreszcie własnego wojska. Państwo blisko 33-miljonowe, wciśnięte między dwa największe w Europie kolosy polityczno-gospodarcze, nie może istnieć bez własnego okna na świat, z którym musi się komunikować na wypadek grożącego niebezpieczeństwa.

Ale mimo to świadomość konieczności posiadania własnego portu zarysowana była u społeczeństwa polskiego tylko w bardzo nieznacznym stopniu. Społeczeństwo i jego emanacja, t.j. rząd, w okresie od 1920 do 1926 roku zapatrywali się na budowę portu jako na coś potrzebnego jednak nie niezbędnego. Uznawano, że port polski jest wprawdzie potrzebny, jednak istnieją w Polsce rzeczy o wiele pilniejsze do wykonania, aniżeli własny port. To też budowa portu polskiego posuwała się w żółwiem tempie, a raczej nie posuwała się wcale. W r. 1925 terytorjum dzisiejszej Gdyni nie wiele różniło się od tego samego terytorjum w r. 1920.

Dopiero rok 1925, który przyniósł z sobą wybuch wojny celnej niemiecko-polskiej, otworzył polskiej opinji publicznej oczy na **konieczność budowy własnego portu.** Niemcom zdawało się, że wypowiadając wojnę celną Polsce, nie posiadającej własnego dostępu do morza, lecz uprawnionej jedynie do korzystania z portu gdańskiego, skażą Polskę na powolną zagładę. Wszak Polska była jak najściślej związana gospodarczo z Niemcami. Eksport Polski rozchodził się po świecie za pośrednictwem niemieckich komisjonerów, towary zagraniczne przychodziły do Polski albo w przeróbce niemieckiej, albo za pośrednictwem niemieckich agentów, niemieckiemi kolejami niemieckiemi okrętami i przez niemieckie porty. Niemcy pośredniczyły w stosunkach finansowych Polski ze światem. Niemcy byli naszymi klasyfikatorami i ekspertami w oczach zagranicy i Niemcy same były naszym największym rynkiem zbytu. Dzięki temu nasz eksport morski utrzymywał się na niesłychanie niskim poziomie, natomiast eksport lądowy pochłaniał cały niemal handel zagraniczny Polski. Jeszcze w 1922 r. udział handlu polskiego w handlu zagranicznym Polski wynosił niedużo więcej ponad 7 proc. Niemcy zabierały nam lwią część naszego eksportu, a i to, co szło do innych krajów, dokonywało się za pośrednictwem niemieckiem. Nie posiadaliśmy tradycji morskiej, tradycji zagranicznego handlu morskiego i tej specyficznej mentalności szybkiego przerzucania się z rynku na rynek, jaka znamionuje wszystkie państwa, posiadające dostęp do morza. Nasza flota morska była uboga, wyszkolenie naszych marynarzy wzbudzające litość, a nastawienie społeczeństwa najzupełniej obojętne.

Kto te wszystkie trudności przełamał, ten dokonał rzeczy wielkiej i trwałej. Wielkiej, bo dreszcz zgrozy przejmuje nas na samą myśl, jakby wyglądało nasze gospodarstwo społeczne, gdyby Polska, zmuszona do stanu wojny celnej z Niemcami, nie posiadała własnego portu i nie mogła tem samem przestawić struktury swego handlu zagranicznego z lądowego na morski. Pomyślmy tylko że w r. 1932 udział handlu morskiego w handlu zaganicznym Polski osiągnął 67'3 proc., a więc przygniatającą większość. Bez własnego portu zostalibyśmy poprostu zgnieceni przez Niemcy, które wielkim blokiem swych wpływów zatarasowałyby nam wejście na rynki światowe. Trwałej, bo trudno nam się już teraz rozstać z myślą o Polsce bez własnego portu. — Wyniesiona na barkach biednego społeczeństwa polskiego Gdynia rośnie na naszych oczach. Środki nasze były zawsze bardzo szczupłe, ale jednak, niejako od ust odkładaliśmy sobie, aby rozbudować Gdynię. Miljony, idące na Gdynię, nie okazały się niecelowemi. Port nasz stanowi obecnie bramę wypadową na świat i żelazną bramę, chroniącą nas od zbliżającej się lawiny niemieckiej.

(!) Gdybyśmy posiadali Gdynię w 1925 r., nie doszłoby napewno do wybuchu wojny celnej niemiecko-polskiej. Niemcy nie doceniły poprostu tężyzny i mocarstwowej potęgi odrodzonej Polski. Zdawało im się, że Polska nigdy nie zdobędzie się na wysiłek wybudowania własnemi środkami własnego portu, a ponieważ bez niego istnieć nie może, więc zginie. Z tego przeświadczenia urosło następnie określenie Polski, jako „Saisonstaat“, jako państwa, obliczonego na krótkie istnienie, niezdolnego do własnego życia ala longue. Podobnie można z całą pewnością twierdzić, że gdybyśmy dzisiaj nie posiadali portu gdyńskiego, ówczas przewodniczący Senatu gdańskiego Rauschning napewno nie zaklinałby się z taką uroczystością o gotowości jaknajlojalniejszej współpracy z Polską, przy respektowaniu wszystkich praw narodowościowych, politycznych i społecznych przez Gdańsk hitlerowski. Co tu dużo mówić, — gdybyśmy nie posiadali obecnie portu polskiego w Gdyni, kwestja granic zostałaby rozcięta mieczem niemieckim.

Narazie cieszymy się jedynie Gdynią, jako portem. Gdynia jest narazie podobna do organizmu o wielkiej głowie, osadzonej na bardzo wątłym i delikatnym korpusie. Nóżki są jeszcze rachityczne, kręgosłup niedorozwinięty, ramiona szczupłe i krótkie, ale głowa funkcjonuje już normalnie. Ściślej powiedziawszy: port gdyński jest wspaniały, urządzenia portowe przedstawiają ostatni wyraz techniki w tej dziedzinie, ruch portowy przewyższa już gdański, — ale jednak, rozwój miasta nie idzie w parze za rozwojem Gdyni. Gdynia posiada — jak już to zaznaczyliśmy — taki sam, a nawet większy ruch portowy co Gdańsk, ale posiada dopiero 50 tysięcy mieszkańców, gdy Gdańsk ma blisko 250 tysięcy mieszkańców.

Ale nie troszczmy się o to. Z biegiem czasu korpus gdyński spotężnieje, kręgosłup wzmocni się i rozwinie, ramiona doznają rozrostu i tężyzny mięśni. — Gdynia — miasto — port będzie chlubą Polski i puklerzem obronnym równocześnie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Zaufanie“ w Niemczech

(!) Instytut Badania Konjunktur i Cen w Niemczech uchodził zawsze za najlepiej zorganizowany i najlepiej pracujący w Europie. Djagnozy i przewidywania tego Instytutu stanowiły niemal zawsze punkt wyjścia dla rozważań ekonomistów i rządów europejskich. Instytut niemiecki kierował się bowiem zawsze objektywizmem i bardzo często reprezentował opinję, djametralnie sprzeczną z podstawowemi hasłami niemieckiej polityki gospodarczej.

Zaraza hitlerowska objęła jednak także i ten instytut. Pod hasłem „Gleichschaltung“ dokonano w instytucie tym zasadniczych zmian personalnych, które z kolei przeobraziły oblicze ideowe instytutu, pozbawiając go objektywizmu. Dzisiaj instytut ten nie odważy się postawić tezy nietylko sprzecznej z oficjalnym kursem polityki niemieckiej, ale nawet tezę rządowi niemieckiemu niewygodną.

Ostatnie sprawozdanie kwartalne niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur daje nam właśnie obraz tego, jak usiłuje się pogodzić służbę u Hitlera z potrzebą naukowej oceny sytuacji gospodarczej i widoków na przyszłość. Przedewszystkiem więc stwierdza Instytut, że „w całym kraju istnieje obecnie silne zaufanie do przyszłego rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych w Niemczech“, na której to podstawie rozwinie się w Niemczech inicjatywa gospodarcza. Na czem opiera tę opinję niemiecki Instytut, — trudno dociec. W niemieckich obozach koncentracyjnych nie znajduje się przecież cała armja niemieckich socjalistów, Żydów i wogóle tych wszystkich, przeciw którym zwraca się z całem barbarzyństwem aparat bojówek hitlerowskich. Ludzie ci stanowią wszak absolutnie większość narodu niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że zwolennicy Hitlera uważają rządy narodowo-socjalistyczne za gwarancję stabilizacji stosunków polityczno-gospodarczych, jednak większość narodu niemieckiego uważa właśnie rządy Hitlera za największą przeszkodę na drodze do tej stabilizacji.

Postawiwszy hasło tezę o odrodzeniu się w Niemczech zaufania w rozwój stosunków polityczno-gospodarczych, wskazuje sprawozdanie Instytutu na następujące momenty, które, zdaniem Instytutu, stoją jeszcze na drodze do osiągnięcia zupełnej równowagi gospodarczej: 1) Nacisk banków i sfer dłużniczych w kierunku wycofywania kredytów, co prowadzi do wzrostu procesów deflacyjnych. 2) Nacisk zadłużenia zagranicznego Niemiec i trudności dewizowych, które nie zostały opanowane nawet przez niemieckie moratorjum transferowe. 3) Postępujący spadek przywozu. 4) Niewyjaśniona sytuacja finansów publicznych.

Możnaby w tem miejscu zacytować anegdotkę o jegomościu, który przychodzi do krawca z zupełnie zniszczonem ubraniem i prosi o przerobienie. Krawiec ogląda strzępy i powiada flegmatycznie: „Gdyby dano nową materję, nową podszewkę i inne dodatki, to dałoby się jeszcze z tego ubrania coś zrobić. Guziki bowiem i dziurki są jeszcze w dobrym stanie.“ Co to znaczy, że banki i dłużnicy wycofują swe kredyty z życia gospodarczego? Cokolwiekby można o tem sądzić, to jednak żadną miarą nie można twierdzić, aby wycofywanie kredytów przez banki dłużników, miało być dowodem „przywrócenia zaufania“. W jakim celu bowiem wycofują banki i dłużnicy kredyty z życia gospodarczego? Bo chcą zmobilizować wszystkie swe aktywa. A w jakim celu to czynią? Bo uważają, że aktywa jest bezpieczniej przechowywać u siebie, aniżeli u innych. W wersji niemieckiego Instytutu Konjunktur nazywa się taki proces — zaufaniem. No, — dobrze.

Fakt, że Niemcy mimo bankructwa finansowego, cierpią jeszcze na trudności dewizowe, nie może być inaczej tłumaczony, jak tem, że kapitał niemiecki ucieka zagranicę. I to jest dowodem — zaufania.

Tyle, jeśli chodzi o „zaufanie“ wewnętrzne. „Zaufanie“ zagranicy do Niemiec wyraża się w — spadku eksportu niemieckiego.

Vir.

KRONIKA KRAJOWA

Zwolnienie prowizji przy sprzedaży cukru od podatku

(—) Obroty uzyskane z komisowej sprzedaży cukru podlegają podatkowi scalonemu, wobec czego w myśl okólnika min. skarbu Nr. D. V. 23598/4/33 przedsiębiorstwa handlowe nie opłacają podatku przemysłowego od obrotów uzyskanych w formie prowizji przy komisowej sprzedaży cukru w stanie nie przerobionym począwszy od 1 lipca 1932 r.

Oprocentowanie wkładów w K. K. O. nie zostanie obniżone

(—) Jak się dowiadujemy, w Komunalnych Kasach Oszczędności nie jest narazie przewidywana obniżka stopy procentowej płaconej od wkładów. Ministerstwo Skarbu zgodziło się na utrzymanie niezmienionego poziomu stopy wkładowej w K. K. O., która nadal wynosić ma w zależności od terminu wiązania wkładów złotowych od 6—7 proc. Moment obecny na rynku pieniężnym nie jest bowiem uważany za dogodny dla obniżki oprocentowania wkładów złotowych.

Natomiast w odniesieniu do wkładów w złotych w złocie nastąpić ma obniżka oprocentowania, a mianowicie zamiast jak dotychczas od 4 proc. do 5 proc. będzie ono wynosić 3 i pół proc. do 4 i pół proc.

Jednolity tekst ustawy o funduszu drogowym

(—) W Nrze 45 „Dziennika Ustaw“ ukazało się obwieszczenie Ministrów Komunikacji i Skarbu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym w związku z postanowieniem w r. 1932 zniesieniem Ministerstwa Robót Publicznych oraz dokonaną przez ustawę z dn. 29 marca br. nowelizacją ustawy o Funduszu Drogowym z 1931 r. Do obwieszczenia dołączony jest tekst ustawy z 3. II. 1931 r. po zaprowadzeniu wspomnianych zmian.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Rokowania polsko-austrjackie w Londynie

(—) Rokowania handlowe polsko-austrjackie, przerwane ostatnio, przeniosły się na teren londyński, gdzie członkowie obu delegacyj, przebywający w Londynie z tytułu uczestnictwa w światowej konferencji gospodarczej, podjęli dalsze rokowania w sprawie nowego traktatu. Jak wiadomo, niektóre państwa złożyły w Genewie protest przeciwko parafowanemu już polsko-austrjackiemu układowi preferencyjnemu. Przyczyniło się to do powstania nowych trudności w dalszych rokowaniach. Rozmowy w Londynie przyczynić się mają do usunięcia tych trudności i doprowadzić do zawarcia traktatu. W związku z rokowaniami wyjechał do Londynu przedstawiciel Rady Traktatowej polskich sfer gospodarczych dr. R. Battaglia, biorący udział w rokowaniach w charakterze doradcy.

„Dziurawienie“ rozejmu celnego

(—) Mimo funkcjonowania „konferencyjnego“ rozejmu celnego, w myśl którego wprowadzenie nowych zwyżek ceł i ograniczeń przywozowych nie powinno mieć miejsca w czasie trwania konferencji, a w każdym razie do dn. 30 lipca, w szeregu krajów pod pokrywką różnych wyjątkowych zarządzeń, rzekomo nie podpadających pod postanowienia rozejmu, przeprowadzane jest wzmocnienie ochrony celnej, względnie wprowadzone nowe ograniczenia przywozowe. W szczególności przykładu tego rodzaju postępowania napotykamy we Francji i Czechosłowacji.

We Francji wniesione zostały trzy projekty ustaw, z których pierwszy dotyczy wprowadzenia wyjątkowych i czasowych opłat specjalnych w drodze dekretu, drugi podwyżki ceł na herbatę, trzeci zaś ceł na produkty skontyngentowane, w razie zniesienia obowiązujących obecnie ograniczeń przywozu danych artykułów.

W Czechosłowacji natomiast mają wejść w życie z dn. 15 lipca podwyżki stawek celnych na cały szereg artykułów, obejmujących ponad 100 pozycyj taryfy celnej, a w pierwszym rzędzie artykuły spożywcze, włókiennicze, chemiczne, szklane, metalowe. Powyższe posunięcia są wysoce znamienne dla metod stosowanych przez współczesny protekcjonizm, dla którego niepodobna znaleźć żadnego hamulca.

—o—

Brat króla rumuńskiego — lotnikiem



Brat króla rumuńskiego, ks. Mikołaj, przebywa obecnie w Polsce, gdzie zatrzymał się w czasie podróży samolotem po Europie. Na zdjęciu widzimy ks. Mikołaja wsiadającego do samolotu.

Hasłem naszem: Nieugięta walka z obłędem hitlerowskim!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE

Z ostatnich dni w Palestynie

Wadi Chawarith ostatecznie wyzwolony

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Hajfa, w czerwcu

Trzy lata temu kupił Żydowski Fundusz Narodowy na publicznej licytacji ziemię we Wadi Hawarith, leżącą między Chederą a Herzlią. Egzekutor rządowy z ramienia rządu ziemię sprzedał najwięcej ofiarującemu. W sposób legalny z rąk rządu zakupiła Keren Kajemeth 33 tys. dunamów ziemi, nadającej się do sadzenia pomarańczy. Zaczęły się prace niwelacyjne, ameljoracyjne i kolonizacyjne. Kolonizacja tu była łatwa, gdyż strefa jest pomarańczowa, i łatwo tam uzyskać można kredyty, a obszar potrzebny do ugruntowania egzystencji, sięga 15—20 dunamów. Rozparcelowano ziemię, rozdzielono pomiędzy rozmaite kibuce, związki i organizacje, czekające od wielu lat na kolonizację. Wtem, i to całkiem niespodzianie, wynurzyła się trudność, która na wielką skalę zamierzone plany poważnie nadwyrężyła. Pojawił się jakiś obóz beduiński z rozczeniami do ziemi we Wadi Chawarith. Dopingowani przez agitatorów arabskich i komunistycznych rozpanoszyli się na ziemi Ż. F. N. i wszelkie wysiłki zmierzające do usunięcia najeźdźców spaliły na panewce. W takich wypadkach gubernatorzy angielscy po rozmaitych okręgach ustalają przedewszystkiem „status quo“, który oznacza, że jeżeli Arab nagle zaczyna sobie rościć pretensje do żydowskiej ziemi, natenczas należy primo — zawiesić żydowskiego właściciela w jego prawach, a powtóre — sprawę skierować na drogę sądową, która niemal zawsze kończy się wygraną strony żydowskiej i kosztuje dużo pieniędzy. O każdą piędź ziemi we Wadi Hawarith procesować się musiał Ż. F. N. i to we wszystkich instancjach zawsze wygrywając. Z owymi jednak beduinami nie można sobie było rady dać. W końcu rząd palestyński zażądał od Ż. F. N. wydzierżawienia sobie 5.000 dun. na dwa lata, w ciągu zaś tego czasu rząd miał wystarać się o inne grunta dla rzekomo wypartych Arabów. Równocześnie rozpoczęła się akcja p. Frencha około „szematu rozwoju Palestyny“. P. French przedewszystkiem zarządził sporządzenie spisu „wypartych“ przez żydowską kolonizację Arabów. Rozjechali się arabscy wysłannicy p. Frencha po wsiach arabskich przywożąc plon nielada: coś ponad dwa tysiące nazwisk. Po skrupulatnych badaniach okazało się, że zaledwie kilkaset zasługuje na jakąś uwagę, a najciekawszą było przytem rzeczą, że 90 procent owych uznanych przez p. Frencha za pokrzywdzonych rekrutowało się znowu z Wadi Hawarith, a więc z ziemi, kupionej już po wypadkach sierpniowych, które jak wiadomo ze sprawozdań komisji Shawa i misji Simpsona „wywołane zostały przez wyparcie Arabów z ich ziemi przez Żydów“. Jakoś owych wypartych rolników nie można było odszukać, a nie szczędzono wcale trudów, by ich odnaleźć, gdyż prestiż brytyjskiej administracji tego się domagał.

Nolens volens musiał Ż. F. N. ziemię wydać w ręce beduinów na dwa lata. Była to wówczas woda na młyn rewizjonistyczny. Najładniejsze domy po miastach palestyńskich zostały pewną ciemną nocą zapaskudzone smołą wysmarowanemi napisami, wołającemi o zemstę na Ż. F. N. za zdradę interesów jiszuwowych we Wadi Chawarith. Rewizjoniści dawali do zrozumienia, że ziemia już się nigdy do żydowskich rąk nie wróci. Swego czasu jednak dał swoje słowo honoru sam Wysoki Komisarz, że ziemia jest wydzierżawiona tylko na dwa lata i że po tym czasie wróci do prawowitego właściciela.

W okolicy Beth Szan najżyzniejszej części Palestyny, w miejscu obdarzonem przez naturę ogromnemi ilościami wody, zakupił rząd ziemię t. zw. Tel Szoch dla skolonizowania tam beduinów z Wadi Chawarith. I zdawało się że tem samem sprawa jest przesądzona, ziemia w Tel Szoch jest znacznie lepsza aniżeli we Wadi Chawarith, że więc beduini robią świetny interes, ale myśl ta była tylko złudzeniem; Beduini, lud koczowniczy, żyjący — dokładnie jak cyganie — w namiotach i z kradzieży, stał się nagle elementem do ziemi tak przywiązanym, że w żaden sposób nie chciał skorzystać z darmego transportu i przenieść się do Tel Szoch, gdzie go rząd palestyński zamierzał kolonizować na swój rachunek. Niedarmo leży Wadi Chawarith w pobliżu Tul Kerem, jednej z twierdz antysjonistycznych. Wszelkiemi siłami i środkami wpływano na beduinów, by nie ruszali się z Wadi Chawarith, by uniemożliwili temsamem kolonizację na większą skalę tamże, by stanowili wieczne zarzewie niepokoju. Wczoraj skończył się ten najcięższy rozdział w dziejach żydowskiej kolonizacji we Wadi Chawarith. Słowo Wysokiego Komisarza jednak wiele znaczy. Wprawdzie Wysoki Komisarz osobiście bawił w Anglji, ale wskazówki widocznie pozostawił wyraźne, gdyż inaczej zastępcy jego nie okazaliby takiej gorliwości jak to było w tym wypadku. Beduinom postawiono ultimatum, albo pójdą dobrowolnie do Tel Szoch, albo się ich tam wyśle siłą. Samochody ciężarowe załadowane policją stały w pogotowiu. Życie jednak często sprawia miłe niespodzianki i z dwóch jedynych możliwości wybiera zawsze trzecią. Beduini opuścili ziemię, i pozostali na miejscu, gdyż egzystencję swoją zawdzięczają tam pracy, jaką dostają u żydowskich pracodawców w okolicy, a zawód fellacha nie bardzo im się uśmiecha.

Ziemię przekazano oficjalnie Ż. F. N.-owi. Dalszych 5 tys. dunamów w strefie pomarańczowej zostanie skolonizowanych w najbliższych dniach.

S. Erlik.

2) Copyright by „Renaissance“

FRANCISZEK WERFEL

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej)

(—) Wszystkie te oznaki dodawały Hugonowi otuchy. O ile w stosunku do miss Filpotts czuł się niewolnikiem i poddanym, który z grzyt...iącemi od gniewu zębami stara się przeciwko dumnej przemocy utrzymać, o tyle w pannie Ernie poznał on istotę, uznającą jego równuprawnienie. Istota ta wydawała mu się uległą, co więcej gotową ugiąć się przed jego męską przewagą.

Nie było zatem nic dziwnego, że z chwilą wstąpienia Erny ustały sprzeczki denuncjacje, skargi, których mrukliwa Angielka rodzicom nie szczędziła. To zaś przedewszystkiem: Matka żądała, by przy kąpieli i rannem zmywaniu syna była obecną wychowawczyni, doglądała mycia i w razie potrzeby sama przyłożyła ręki. Skutkiem tego zarządzenia czuł się Hugo w swej godności upokorzonym i co ranka, za czasów miss Filpotts bywały spory i kłótnie. Pod tym względem odrazu nastąpił pomyślny zwrot.

Miękkie ręce Erny nie ubliżały godności Hugona; wszak były tak dobroczynne, że łagodność jej palców dawała się jeszcze wyczuć w twardych razach szczotki kąpielowej, którą nacierano plecy chłopczyka. W ten sposób zmieniło się ranne mywanie ze znienawidzonej ceremonji w pożądany przebieg.

Budząc się leżał Hugo w wygodnem łóżku i cieszył się na myśl o przyjściu Erny. Skoro następnie wchodziła, sama jeszcze nieubrana, w narzuconym niebieskim szlafroku, włosy pospiesznie upięte, zrywał się Hugo odrazu na równe nogi. Wtedy podwijała panna Tappert szerokie rękawy ponad ranną świeżością tchnącą skórę swych ramion i zanurzała gąbkę, szczotkę i mydło we wodzie. Hugo natomiast zerkał z pozornie obojętną sennością i w ten sposób zachowując honor, wyrażał rezygnację z własnego udzielania się swej męskiej osoby. Zapomniał nawet swą odrazę przed zimną wodą i nic go już nie odstraszało, gdy Erna gorliwie do porządku doprowadzała szyję, tors i ramiona, chętnie przez niego poddawane. Spoglądał w lustrze na swe małe, wychudłe ciało; Erna krzątała się głośno, oddychając dookoła niego, była całkiem zatopiona w swej ynności, promieniała dziwną siłą, która ogarniała chłopczyka ze wszech stron, jak wielka, woniejąca chmura.

Niezamącona przyjaźń wywiązała się między nim a Erną; w osobliwy sposób przysłuchiwała się fantazjom Hugona. — W oczach jej nie widać było ani cienia nieuwagi; nie okazywała się żadna zmarszczka dławionego cierpienia, gdy on swe cudaczności przed nią roztaczał:

„Czy zna pani sztukę teatralną: „Zły duch?“

Podobne pytania stawiał chłopak, jakkolwiek sam nie znał dzieła o takim lub zbliżonym tytule. Wystarczało już, jeżeli kiedyś w gęstwinie swej lektury spotkał coś w rodzaju złego ducha. Poważnie zaprzeczała Erna takie pytania. „A jednak napisał to Schiller“ zwykł twierdzić Hugo, nie wątpiąc w prawdę swego pownika. Nie było też żadnych danych do wątpliwości, bo już namiętnym głosem, w tragicznej pozie piętrzył bezsensowe, potężne słowa. Erna przysłuchiwała się z wytężonemi brwiami i szczerym podziwem rozentuzjazmowanym brzmieniom, z pośród których dolatywały do niej często nazwy greckich bóstw. Dlaczego nie miałoby to być dziełem klassyka? Nie rozumiano tego przecież. Z tępym zachwytem powtarzała: „Schiller“ i „co za chłopiec“! A Hugo.

Amerykanka zmieniła tryb życia

(Korespondencja własna)

New-York, w czerwcu.

„Breadwinner“, „flappers“...

Jeszcze kilka lat temu „breadwinner“ (zdobywca chleba) był prawie wyłącznie mężczyzną. „Flapper“, co odpowiada europejskiemu pojęciu flanowania po mieście, przypadało z tytułu, urzędu i wolnego czasu Amerykance. Dzięki filmowi, powieściom, opowiadaniom turystów utrwaliła się opinja o Amerykance, jako o typowej „flapper“, pędzącej w swem aucie lub wynajętej taksówce w pogoni za rozrywkami i zabawą.

Przyszedł kryzys i świat amerykański stał się światem naopak. Lekkomyślna, szybkonoga i łatwa w wydawaniu pieniędzy Amerykanka ze sfer zamożnych i średnio zamożnych stała się w dzisiejszej Ameryce legendą.

Dwanaście albo trzynaście miljonów bezrobotnych mężczyzn trwa w przymusowej bezczynności od lat kilku. W miljonach rodzin przestali oni być tem, co nazywano dawniej „breadwinners“, a miejsce ich zajęły kobiety. Według przypuszczalnych obliczeń w Stanach Zjednoczonych pracuje obecnie zawodowo 4 miljony kobiet zamężnych. Z tej liczby przeszło połowa, 2 miljony mężatek, jest właściwą podporą rodziny i utrzymuje dom ze swych zarobków. Nieznający obecnych stosunków amerykańskich turysta, przybyły ze starego świata, może pomyśleć, iż te tysiące i tysiące szykownych i zgrabnych kobiet, które widzi w pewnych godzinach en masse na najbardziej ożywionych arterjach New-Yorku, należą do t. zw. „flappers“. Tymczasem są to kobiety-urzędniczki, pracowniczki, adwokatki, rysowniczki, przedstawicielki wszelkich rodzajów pracy i zawodów, które spieszą albo do domu, albo do warsztatów pracy.

Wytłumaczenie tego rażącego paradoksu jakim jest przymusowe bezrobocie kilkunastu miljonów mężczyzn w sile wieku obok pracującej miljonowej armji kobiet, polega na bardzo prostej kalkulacji przedsiębiorców amerykańskich. W tem samem biurze, w którem zwolniono z pracy wszystkich mężczyzn, pozostawiono na posadach wszystkie kobiety, które pobierają pensje o 50% mniejsze od tych, jakie otrzymywali mężczyźni. Tu kryje się przyczyna właściwa utrzymania się kobiet na placówkach zarobkowych. Kryzys zburzył cały dotychczasowy porządek rzeczy w życiu rodzinnem Amerykan. Oczywiście, o ile chodzi, jak mówiliśmy na wstępie, o rodziny ze sfery średniej, mieszczańskiej, a nawet zamożnej aż do chwili kryzysu, a zwłaszcza słynnego krachu giełdowego. Uprzywilejowane dziś jeszcze „dziesięć tysięcy“ ze sfer miljonerów, trzymających się mocno i mogących sobie pozwolić na luksus, prowadzą, rzecz prosta, ten sam tryb życia co dawniej. Z tych to sfer rekrutują się „flappers“ szykowne, które zapełniają modne restauracje, kawiarnie, dancingi, teatry, a wreszcie modne plaże kalifornijskie. Ale to już są tylko wyspy na oceanie kryzysowego porządku rzeczy. Pyszniąca się dotąd swoją uprzywilejowaną sytuacją Ameryka, upodobniła się pod miażdżącym obuchem kryzysu do Europy powojennej z jej obniżonym standard of life. A wpływ tej obniżki stopy życiowej odbił się przedewszystkiem na pozycji materjalnej i społecznej kobiety.

Em. K.

Jawasz! Jawasz!

W Turcji, której już niema

§ Jawasz! Jawasz! — Zwolna! Zwolna!

„Jawasz“ było leitmotywem życiowym dawnej Turcji, w Turcji Abdul Hamida, w Turcji, której już niema.

Lenistwo Turków było przysłowiowe na całym Bliskim Wschodzie. Prawowierny Turek, wyznawca Proroka, jeśli nawet nie był effendim, lecz prostym człowiekiem, uważał za swój święty obowiązek spędzać większą część dnia na słodkiem dolce farniente, siedząc z podwiniętemi nogami w kawiarni i dumając o niczem nad filiżanką czarnej kawy, otoczony kłębami dymu z fajki. Te chwile produkcyjnego nieróbstwa (jak je określali niewierni) nazywały się w Turcji mianem brzmiącem dla ucha muzułmanina mianem „keif“.

„Keif“, t. j. odpoczynek, zajmował Turkowi wszystek czas, który mu pozostawiała praca. A praca, wszelka praca odbywała się w Hamidowskiej Turcji pod hasłem „jawasz“.

Abdul Hamid nie lubiał zresztą i nie protegował zbyt pracowitych poddanych. Jego podejrzliwość obejmowała wszystko, podejrzaną wydawała mu się nawet pracowitość. Na tem tle powstała z woli i fantazji despoty jedyna w swoim rodzaju na całym świecie instytucja: „hotel dla próżniaków“. Zawodowi próżniacy i leniwcy, zwą się w Turcji „Tambellari“. „Khan Tambellari“, inaczej mówiąc hotel próżniaków, umieszczony został z rozkazu sułtana w jednym z pałacyków w pobliżu Yildiż Kiosku. Do osobliwego hotelu przyjmowano z rozkazu władcy prawowiernych muzułmanów tylko najwybitniejszych i najbardziej znanych w Stambule leniuchów. Na koszt osobisty sułtana urządzono ów hotel, nie szczędząc pieniędzy na wszelkie wygody. Zawodowi próżniacy, a mieszkańcy tego dziwacznego hotelu opływali we wszystko, jak pączek w maśle.

Abdul Hamid bawił się świetnie swoim pomysłem. Ale do czasu tylko. Napływ kandydatów był coraz większy, koszty utrzymania Tambellari rosły coraz bardziej, tak iż wkońcu zdecydował się Abdul Hamid zamknąć przytułek równie nagle, jak go otworzył. Likwidacja odbyła się w sposób radykalny. Z rozkazu padyszacha oblano naftą cały budynek, podpalono ze wszystkich stron... nie uprzedzając o tem lokatorów. Abdul Hamid postanowił przyjrzeć się in persona temu widowisku. W otoczeniu przybocznej straży albańskiej zajął miejsce przed budynkiem i czekał na efekt. Ogień podsycany przez naftę, wybuchł gwałtownie, płomienie ogarnęły gmach ze wszystich stron. Wypróbowane lenistwo Tambellari nie wytrzymało ogniowej próby. Na widok płomieni, wydając okrzyki zgrozy i strachu, zerwali się wszyscy i z chyżością ściganych zajęcy uciekali drzwiami i oknami.

Honor domu i zawodu uratował jednak jeden z Tambellari. Widząc buchające przez okno płomienie, zerwał się w pierwszej chwili z posłania i zamierzał uciekać. Przyrodzone jednak lenistwo wzięło górę nad wysiłkiem i z okrzykiem „Jawasz“ rzucił się z powrotem na rozesłane po duszki. Abdul Hamid na ten widok klasnął w dłonie z zachwytem i rzekł do ministra policji, znajdującego się w jego świcie: „Oto prawdziwy Tambellari! Ratować tego człowieka! Resztę rozpędzić i zakuć w kajdany. Cała banda to fałszywi próżniacy. Ten jeden wolał umrzeć, niż ruszyć się z miejsca“.

Rozkazy padyszacha zostały w lot wykonane. Najprawdziwszy leń z leniów, uratowany cudem z pośród płomieni Tambellari, otrzymał w nagrodę za swoje lenistwo od padyszacha piękną willę w podarunku, jako dożywotnią własność, wraz ze służbą i rentą. Tak bywało ongiś w dawnej Turcji, której już niema..

to jedenastoletnie dziecko, rozkoszował się mocą nieprzytomnie tworzących się słów i skupieniem tej wielkiej dojrzałej kobiety, jak trującym narkotykiem, który pociągał za sobą bóle głowy.

Erna mało i rzadko opowiadała wychowankowi o swem własnem życiu, a gdy to robiła, były to przeważnie małomówiące i najkrócej ujęte prawy. Panna Tappert wogóle nie mówiła wiele. Milczenie jej jednak było z gruntu odmienne od odpychającej skrytości miss Filpotts, której przyczyna tkwiła w pogardliwej arogancji arystokratki, skazanej na zarobek. Pełna, nieco ciężała postać Erny żyła tak spokojnie u boku Hugona, jak gdyby obcym był jej własny los, jak gdyby nie miała żadnych innych myśli, jak te, które odnosiły się do drobnych, codziennych zajęć. Ale w pięknej bezwyrazowości jej oblicza odbijał się niekiedy rys przytłumionego marzyciela, który biedzi się nad doborem słów i pozostać musi niemym. Tylko rzadko mącili rodzice przymierze między wychowawczynią i dzieckiem. Ojciec podróżował wiele, a matka odkryła w sobie talent dla sztuki stosowanej. I już posiadała telier i treść życiową.

Była wiosna. Na zlecenie matki urządzali Erna i Hugo dwa razy dziennie wydatne przechadzki. Miasto przeplatały obecnie liczne, czarujące ogrody. Erna najbardziej lubiała „zajęczy ganek“, ćw park, który o grzbiet góry opierał się przestrzennemi polankami, sztucznemi laskiniami, wodotryskami i kwitnącymi zaułkami. I także Hugonowi przypadło do smaku to rozległe miejsce, skąd poprzez coraz wyżej wznoszące się ścieżki i powojem przetykane ballustrady, można było spoglądać na gęsto stłoczone miasto, aż do mgłą na horyzoncie przysłoniętych peryferyj. Ociężała senna rzeka przecinała staromodny natłok centralnego placu. Liczne kamienne i żelazne mosty roznosiły różnorodne melodje od brzegu do brzegu. Najstarszy z nich poddawał bronzowemu lub srebrnemu światłu — które się w ugnieniach oka zmieniało — zdrętwiały ból swych skrępowanych statuetek. Do ponurych, kryształowych druz podobne były te postacie w ruchu, które brzemię historji umieściło ponad skalistymi łukami. Wzrok Hugona spoczywał jednak przedewszystkiem na potężnej kopule narodowego teatru, grzejącej się wygodnie i lśniącej zielono w słońcu między gotyckiemi wzniesieniami stu wież lub wyłaniającej się, jak architektoniczne, zwierzęce widziadło z mgły, wydzielanej co wieczór przez miasto. Dwa czy trzy razy wzięto go już do tego teatru. Od tej pory oczy chłopczyka myszkowały dookoła gmachu, którego patyną pokryte sklepienie zawierało cuda, tak głęboko go zachwycające: patetycznie namalowaną kurtynę, w światło bogate wnętrze, odgłosy instrumentów, wyjątkową woń, pochodzącą z mieszaniny delikatnego pyłu, pleśni, perfum i kobiet. A ponadto tajemny zar sceny, tajemnicę nierzeczywistej przestrzeni, która realna przecina wymowniej jeszcze, niż ołtarz aureolą świętości rozjaśnia przyziemną część kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(:) **PIELĘGNIARKA, GORLICE:** W Krakowie istnieje kurs pielęgniarek przy Szpitalu Żydowskim, który poinformuje o warunkach. Świadectwo, a przedewszystkiem kwalifikacje i opanowanie zawodu mogą się przydać w Palestynie.

ESES 1888: Nie znamy takiego przepisu. Należałoby się przez adwokata poinformować w tej sprawie u władz szkolnych. Z powodu braku studjów uniwersyteckich i kwalifikacyj — raczej nic.

S. M. PRZEMYŚL, A. EFRI: Nie skorzystamy.

SPORT

KOBIECE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W nadchodzącą sobotę odbędzie się na boisku „Makkabi“ ciekawa impreza lekkoatletyczna — zawody pań o mistrzostwo okręgu krakowskiego Do walki o tytuł mistrzowski staną najlepsze zawodniczki okręgu, wśród których prym wiedzie sekcja „Makkabi“, przygotowująca się intensywnie do mistrzostw Polski w Królewskiej Hucie. Zawody stać będą niechybnie na wysokim poziomie. Początek o godz. 4 pop.

WYNIKI PIŁKARSKIE

Amsterdam: Holandja—Węgry 6:5 (2:1) (!) — **Bytom:** Team amat. Węgier—Niemcy poł. wsch. 3:0. **Bratysława:** Team zawodowy Węgier—Team Bratysławy 2:1. — **Frankfurt:** Niemcy—Austrja nie odbył się. 35.000 widzów dano pokazowy mecz miejscowy, choć długo przedtem wiedziano, że Austrja obecnie nie przyjedzie. **Jugosławja:** Rapid (Wiedeń)—Vojvodine 4:1, Hask—Slavia (Sarajewo) 2:1, Bask—Gradjański 4:1. — **Łódź:** Mecz robotniczy Łódź—Warszawa 5:1, Turyści—Widzew 2:0, Strzelecki—Makkabi 7:1, WKS —Hakoah 3:0. — **Warszawa:** Polonja—Legja rez. 9:1, Makkabi—Skoda 1:5, Elektryczność—Gwiazda 9:1 (!). — **Lwów:** II. Sokół—Resovia 2:0, Ukraina —Świteź 4:0. — **Poznań:** Legja Ostrowski 9:0. — **Katowice:** BBSV (Bielsko)—Chorzów 3:1, Czarni —Kolejowe PW 10:1, IFC—AKS 1:0, Naprzód—KS06 Katowice 3:1, Słowian—Śląsk Świętochłowice 1:1, PogońŻKS 4:0. — **Przemyśl:** Polonja—Hasmonea (Lwów) 8:0 (!!). — **Sambor:** Korona—Hasmonea (Lwów) 9:1 (!!). — **Wilno:** ŻASS—Makkabi 3:2 (!), Drukarz—Ognisko 3:0.

SENSACYJNE KLĘSKI PIŁKARZY WĘGIER.

(—) Reprezentacyjna drużyna piłkarska Węgier grała w Oslo mecz międzypaństwowy z reprezentacją Norwegji. Doskonały zespół węgierski doznał niespodziewanej porażki w stosunku 2:4. Następnie Węgrzy przegrali również z Holandją w Amsterdamie 5:6. Zawodowcy europejscy grają na urlopach już jak zawodowcy angielscy tzn. wolno im przegrywać na „wypoczynkowych“ objazdach.

LEKKOATLECI POLSCY NIE BĘDĄ STARTOWAĆ W ANGLJI.

(—) Wobec choroby Kusocińskiego, wyjazd naszej drużyny lekkoatletycznej na mistrzostwa Anglji (7—8 lipca) znajduje się pod znakiem zapytania.

Zarząd PZLA. zamierzał ostatnio wysłać Heljasza i Pławczyka, ale konsulat polski w Londynie staje obecnie na stanowisku, że bez Kusocińskiego ekspedycja nie będzie miała znaczenia.

NOWY REKORD POLSKI W TRÓJSKOKU.

(—) Na okręgowych mistrzostwach lekkoatletycznych w Białymstoku Luckhaus poprawił swój własny rekord w trójskoku, uzyskując doskonały wynik 14,50 mtr. Pozatem Luckhaus uzyskał 6,76 m. w skoku w dal, 11,9 sek. na 100 m. i 169 cm. wzwyż.

DOKOŁA DEFRAUDACJI W Z. Z.

(—) Nadzwyczajne walne zgromadzenie ZPZS. w sprawie defraudacji popełnionej przez płatnego funkcjonarjusza Czysza po wyczerpującej dyskusji wyraziło zarządowi ZZ. i komisji rewizyjnej pełne zaufanie. Zgromadzenie stwierdziło. że były skarbnik ZZ. w sposób niedostateczny kontrolował kasę, a jednocześnie z uznaniem przyjęło jego deklarację częściowego pokrycia strat. Również uchwalono, by zarząd ustalił sposoby wyrównania strat bez uciekania się do ofiarności społecznej. Przyjęto z uznaniem oszczędnościowe zarządzenia zarządu, który przyjął na siebie wykonywanie czynności prowadzonych dotychczas przzez płatnego funkcjonarjusza. Wreszcie przyjęto uchwałę o wzięciu przez sport polski czynnego udziału w święcie morza.

NOWA PORAŻKA HEBDY.

(—) Onegdaj odbył się we Lwowie tennisowy mecz rewanżowy Palmieri—Hebda. Niestety rewanż się nie udał i Palmieri zwyciężył mistrza Polski w czterech setach 3:6, 6:2. 6:4. 6:3 Gra stała na b. wysokim poziomie. Hebda grał wprawdzie dobrze. jednak Palmieri był lepszy i zwyciężył zasłużenie.

W grze mieszanej p. Orzechowska -Hebda, pokonała parę Wełeszzukowa—Palmieri 6:4, 6:1

WSZECHŚWIATOWY DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO.

(—) W najbliższą niedzielę dn. 25 czerwca br. odbedzie się tzw. „Wszechświatowy Dzień Sportu Robotniczego“ Z tej okazji rozegrane zostaną we wszystkich większych **miastach świata liczne imprezy sportowe.**

Nerwowy nastrój i — skreślone subwencje

Z posiedzenia kahału krakowskiego

Kraków, 28 czerwca.

Gdybyśmy mieli jakąkolwiek pewność co do tego, że po upływie obecnej kadencji kahału krakowskiego odbędą się przepisane ustawą nowe wybory, możnaby zaryzykować twierdzenie, że na ostatniem posiedzeniu kahału panowała już atmosfera przedwyborcza... Niestety wcale nie mamy pewności, czy istotnie wybory się odbędą. Raszej przeciwnie, wtajemniczeni twierdzą, że sferom miarodajnym zależy na **uniknięciu** wyborów, i w tym celu ma być mianowany komisarz rządowy. Podobno ma być już nawet upatrzony kandydat. Skoro więc, jak fama głosi, nie zanosi się na wybory w kahale, trudno mówić o atmosferze przedwyborczej, choć niezwykła akfywność pewnych grup, mająca już wszelkie cechy agitacji wyborczej, usprawiedliwiałaby podobne określenie. Powiedzmy więc ogólnikowo, że na ostatniem posiedzeniu panował chwilami nastrój mocno burzliwy. Znów wypłynął na wierzch odwieczny konflikt pomiędzy Zarządem a Radą. Padła groźba. że członkowie Rady nie będą odtąd dopuszczani na posiedzenia Zarządu, co bardzo wziął sobie do serca p. wiceprezes Rady, atakując w sposób dotychczas niepraktykowany pana prezesa Zarządu Pomiędzy tym ostatnim a wiceprezesem Rady wywiązał się dialog — bynajmniej nie salonowy, zakończony demonstracyjnem opuszczeniem sali (na krótko) przez stronę zaatakowaną. W pewnej chwili padła nawet groźba dobrowolnej dymisji — groźba ze strony przeciwnej — postawienia wniosku o votum nieufności dla Zarządu. Szczęśliwie skończyło się tylko na groźbach. Bądźcobądź jednak ta „dramatyczna“ kłótnia domowa to było wcale interesujące urozmaicenie poniedziałkowego posiedzenia.

Ale były i inne ciekawe momenty, bardziej już poważne. Oto z ust p. prezydenta zarządu, dowiedziano się, że Urząd wojewódzki **skreślił z tegorocznego budżetu niezbyt wysokie zresztą subwencje przeznaczone na cele palestyńskie. Skreślone zostały przedewszystkiem pozycje na Keren Hajesod i Keren Kajemeth a nadto subwencja dla Tarbutu oraz stypendjum dla słuchacza Uniwersytetu Hebrajskiego.** Wszystkie te pozycje skreślone zostały jako „nieodpowiadające zadaniom gminy żydowskiej po myśli par. 3. ustawy o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych“. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że subwencja na agudowy Keren Hajiszuw nie została skreślona. Ta subwencja odpowiada zadaniom gminy żydowskiej...

Stanowisko Urzędu wojewódzkiego, które znalazło wyraz w skreśleniu **czysto zresztą symbolicznych** subwencyj kahału na celu palestyńskie i boli nas, i — dziwi. Czyż odnośny pan referent nie wie, że sprawa odbudowy Palestyny najściślej zrosła się z życiem żydowskiem w krajach diaspory, że więc jest naczelnem zadaniem każdej gminy żydowskiej przyczynić się bodaj w najdrobniejszej mierze do realizacji tego wielkiego dzieła, od którego zawisły losy narodu żydowskiego? Czyżby wreszcie. pomijając już wszystko inne, nie czytano w gmachu przy ul. Basztowej czarujących reportaży palestyńskich Ksawerego Pruszyńskiego, które z niebywałą plastyką dają obraz tego, co zdziałał w Palestynie taki właśnie Keren Hajesod czy Keren Kajemeth? Czyżby panowie referenci nie czytywali — prasy **rządowej?**

Na posiedzeniu Zarządu, a następnie i Rady. uchwalono wysłać delegację do Urzędu wojewódzkiego z prośbą o przywrócenie skreślonych pozycyj. Miejmy nadzieję, że delegacja nie odejdzie z kwitkiem.

— OTWARCIE PŁYWALNI W ŁOBZOWIE. Z wielkiem zadowoleniem przyjęli liczni zwolennicy pływactwa wiadomość o otwarciu wojskowej pływalni w Łobzowie. Pływalnia ta o wymiarach olimpijskich 50x20 otoczona wspaniałym parkiem drzew szpilkowych, zdala od zgiełku i kurzu ulicznego, wyposażona w obszerne, czyste i widne kabiny odrębne dla pań, panów i młodzieży, trampoliny, przybory do zabaw i gier ruchowych oraz obszerną plażę, jest dostępna również dla osób cywilnych. Ceny biletów wstępu najniższe. Dla dzieci 20 gr. dla młodzieży 30 gr i starszych 60 gr Wygodny dojazd tramwajem nr. 2. Instruktor pływacki oraz tani i obfity bufet na miejscu.

PATRIA—HAKOAH zawody o mistrz. kl. B. jutro we czwartek na boisku ŻKS Makkabi o godz 3 pop.

MISTRZOSTWO KOLARSKIE STAYERÓW FRANCJI wygrał Lacquehay, wygrywając na torze 100 klm. w 1:19,41,8 godz.

(—) **DNIA 29 BM. ODBĘDZIE SIĘ W NOWYM YORKU** eliminacyjny mecz o mistrzostwo świata w boksie między zeszłorocznym mistrzem Sharkeyem a olbrzymem Carnerą

(—) **ZWYCIĘZCA MAXA SCHMELLINGA—BAER**, spotka się w sierpniu w Barcelonie Paolino.

ANGLICY ZDOBYLI PUHAR BEERSCHOTU W ANTWERPJI na zawodach międzynarodowych lekkoatletycznych 1) Achilles (Londyn) (zwycięzca zeszłoroczny), 2) Kamraterna (Helsingfors), 3) Charlottenburg (Niemcy). Polacy, którzy zdobyli ub. roku 2-gie miejsce, nie startowali.

RAN POKONAŁ BILLY RATZA (USA) w Los Angeles

ROTH Belgja zdobył mistrzostwo bokserskie Europy wagi średniej, bijąc w Bukareszcie Rumuna Axiotiego w 12 rundach na punkty.

REYMAN II (WISŁA) doznał złamania nogi na ostatnim meczu z Wartą poznańską.

PANNONIA Budapeszt) pokonała ósemkę wioślarską RC Lia (Wiedeń) na regatach w Budapeszcie. Berlin wycofał się z przyczyn politycznych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

(—) W ub. sobotę odbyło się nadzw. Walne zebranie klubów zrzeszonych w P. Z. L. A. celem wyboru prezesa podokręgu. Zebraniu przewodniczył p. kpt. Frączkiewicz. Po krótkiej dyskusji obrano prezesem Zarządu p. por. Grzywińskiego. Zebrani uchwalili ustępującemu ze względów zdrowotnych prezesowi p. mjr. dypl. Wasilewskiemu wyrazić serdeczne podziękowanie i uznanie za pracę.

Mistrzostwa piłki nożnej B klasy postępują niezmienionym trybem naprzód. Pretendent na mistrza Metal wygrał z Jutrzenką wysokocyfrowo 8:0, drugi kandydat Tarnovia pokonał Ż. M. S. w stos. 4:0, 16 p. p. zwyciężył Sandecję 3:1. Samson musiał się zadowolić remisowym wynikiem z Gwiazdą 1:1.

Zawody Tarnovia — Ż M. S. prowadził wzorowo p. sędzia Dr. Lustgarten z Krakowa

W ub. sobotę rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne C klasy. Rekordowa ilość zawodników (78) i wyniki świadczą o zainteresowaniu jakie ten sport u nas wywołuje. Do biegu na 100 m. zgłosiło się 28 zawodników na 5000 m startowało 5 zawodników. Wszelkie konkurencje były należycie obesłane.

Zawodami kierował sprężyście p. Dumański. Sędzia główny p. Reich jakoteż sędziowie do poszczególnych konkurencyj pp. kpt Frączkiewicz, por. Grzywinski, sierż. Sterniczek, Gutter, inż. Lezer i Wydziałkiewicz wywiązali się należycie ze swego zadania. Skutkiem trwałej niepogody zawody zostały przerwane. Dotychczasowe wyniki są następujące: W przedbiegu na 100 m. I. m. Gross (Samson) 12,1, na 200 m. Gross 26,3, na 1500 m. Stec (Metal). 4,40 m., na 5000 m. Rysiewicz (Metal), Kotas 16 p p., 100 m. dla pan: Mannówna (Sampon) 14.4. Ponadto odbyły się jeszcze: skok o tyczce, skok w zwyż dla pań i panów, rzut dyskiem. dla pań. pchnięcie kulą dla pan i panów

W zawodach, brały udział kluby: K P W Metal, Sokół, Samson, W. K S 16 p p. i Tempo.

Dzięki usilnym staraniom Dra Leibla zostanie w pierwszych dniach lipca uruchomiona półkolonja dla biednej dziatwy żydowskiej. Instytucja ta przebijając się w najcięższych warunkach, przez lat kilka stała się niemal koniecznością Toteż rodzice niemogący sobie pozwolić na wyjazd. powitają z radością intencję spędzenia wakacji swych dzieci wsród ćwiczeń. śpiewu. gier, zabawy i obfitego śniadania na wolnem powietrzu. Pół kolonja odbędzie się jak w latach ubiegłych na stadjonie Samsonu. **Z. F.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

„Heil Hitler!“ — we Lwowie

Napad korporantów endeckich na oficera rezerwy. — „Panowie, ja nie jestem Żydem!“

(;) Ze Lwowa donoszą: Już od dłuższego czasu korporanci lwowscy dają znowu znak życia i wzmożonej „działalności“. Szczególnie w okolicy ul. Lozińskiego (Dom Akademicki), Placu Akademickiego i ul. Akademickiej. Dnia 8-go bm. nastąpił „wypad“ i na ul. Łozińskiego pobili studentów w przystępie „dobrego humoru“ kilku przechodniów, przeważnie Żydów. Przeważnie, gdyż wśród pobitych znajduje się także jeden nie-Żyd. Widocznie był podobny...

Starostwo Grodzkie poleciło jaknajenergiczniejsza dochodzenia, które wdrożyła policja. Władze za żadną cenę nie chcą dopuścić, by w biały dzień napadano na bezbronnych przechodniów.

W wyżej przytoczonym wypadku pobici zostali dotkliwie laskami przechodnie: Singer Maurycy, Izrael Gefner, Henryk Meisner i Andrzej Krzysztolowicz (okrwawiony nos).

W ubiegłą niedzielę o godz. 2-ej popołudniu, a więc w biały dzień, w chwili najbardziej ożywionego ruchu ulicznego, dokonano znowu napadu na przechodnia na pl. Akademickim. Na rogu stała grupa korporantów, mających w klapach surdutów mieczyki OWP. W tym samym momencie przeszedł obok tej grupy pewien pan, ubrany po cywilnemu. Pan ten widocznie „nie podobał się“ studentom, gdyż bez najmniejszej przyczyny zaczęli go bić przyczem obalili go na ziemię. Pobity z dużym wysiłkiem podniósł się z chodnika i widząc, że ma do czynienia z endeckimi korporantami, zaczął się bronić i wołać „Panowie, ja nie jestem Żydem!“. Na te słowa padł gremjalny okrzyk „Heil Hitler!“. Zajście to zauważył posterunkowy, który zaczął interwenjować. W zamieszaniu trzej napastnicy uciekli i skryli się w bramie Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego.

Okazało się w toku dochodzeń, że napadniętym nie jest „przypadkowo“ Żyd — lecz porucznik rezerwy, legjonista, Eugenjusz Tkacz-Mizański, buchalter zam. przy ul. Krzywej 14 w Zamarstynowie. Starostwo Grodzkie otrzymawszy meldunek o napadzie na oficera rez., wydało polecenie wszczęcia jaknajenergiczniejszych dochodzeń, które wdrożył Wydział Śledczy oraz V. komisarjat P. P.

Istotnie w poniedziałek udało się V. komisarjatowi ująć jednego ze sprawców napadu na oficera rezerwy, którym się okazał red. Jan Ulanowski. Oficer poznał Ulanowskiego jako jednego z napastników, pozatem agnoskował go posterunkowy. Aresztowany oddany został do dyspozycji władz.

W dalszym ciągu trwają poszukiwania za dalszymi sprawcami napadu.

—o-O-o—

Nowa wycieczka austrjacka w Polsce

(;) Redakcja „Neues Wiener Tageblatt“ organizuje obecnie wycieczkę do Polski do b. terenów wojny światowej. Wycieczka przybywa do Krakowa 16 lipca rano. Po jednodniowym pobycie w Krakowie jadą uczestnicy wycieczki do Tarnowa, Gorlic, Przemyśla, Janowa, Zborowa, Tarnopola, Złoczowa, stąd zaś do Oleska i Podhorzec, celem zwiedzenia zamku króla Sobieskiego. Ostatnim etapem wycieczki będzie Lwów.

Ekscesy endeckie w Wyszygrodzie

(!) W ciągu ostatnich dni rozwijają endeckie bojówki na terenie miasteczka Wyszogród w b. Kongresówce ożywioną „działalność“. Przed kilku dniami młodzi endecy wybili szyby w wielu domach żydowskich, m. in. w mieszkaniu burmistrza-Żyda.

W związku z temi wypadkami udała się do starosty płockiego delegacja Żydów wyszogrodzkich, która doniosła o chuligańskich wybrykach. Starosta zarządził natychmiast dochodzenia, w wyniku których policja aresztowała 15 endeckich działaczy z przewodniczącym frakcji endeckiej w radzie miejskiej Lewandowskim na czele. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Płocku. Mimoto wybryki endeckie nie ustają. Onegdaj wieczorem znowu wybito szereg szyb w mieszkaniach żydowskich.

Kiepura wyjaśnia

(;) Przed kilku dniami przedrukowaliśmy notatkę ze „Słowa“ wileńskiego, niezmiernie ostro krytykującą „religijny“ występ Jana Kiepury na Jasnej Górze. W związku z tem pojawiło się w prasie warszawskiej następujące oświadczenie adw. Szurleja jako przedstawiciela p. Kiepury. Nie jest prawdą — oświadcza adw. Sz. — jakoby Jan Kiepura kazał sobie zapłacić za śpiew na Jasnej Górze i wogóle nigdy o tem nawet mowy nie było. Natomiast zażądał, aby Polskie Radjo za transmisję jego śpiewu złożyło na cele dobroczynne tysiąc złotych, a dołożywszy do tego z własnych funduszów dwa tysiące złotych, p. Jan Kiepura wręczył sumę trzech tysięcy złotych w dniu 17 czerwca br. Pani Marszałkowej Piłsudskiej do Jej dyspozycji na cele dobroczynne.

„Zamieniony“ syn wydziedziczony z majątku

(;) Do jednego ze znanych adwokatów warszawskich p. H. zgłosił się niejaki Markus Borenstein, stały mieszkaniec Łodzi, z prośbą o wniesienie skargi o unieważnienie testamentu, sporządzonego przez zmarłego ojca jego, Szlomy Borensteina. Zmarły Borenstein w sukcesji pozostawił duży majątek, składający się z wielu kamienic, tak w Warszawie jak i na prowincji.

Młody Markus Borenstein opowiedział adwokatowi w jaki to sposób został pozbawiony uczestnictwa w spadku po zmarłym ojcu. Mianowicie Markus Borenstein, pierworodny syn, urodził się w jednym z zakładów ginekologicznych. Ojciec jego Szloma, uroił sobie, że nie jest on jego rodzonym synem, albowiem według twierdzeń ojca, został on w szpitalu zamieniony.

Sprawa ta w kołach prawniczych wywołała wielką sensację. Niezadługo rozpatrywana będzie przed sądem.

Będzie pił na próbę aż do skutku

Niezwykły eksperyment sądowy w Warszawie

(;) W zakładzie medycyny sądowej przy Uniwersytecie Warszawskim odbędzie się w sierpniu niezwykły eksperyment. Wbrew stanowisku prokuratury Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny uchwałą pełnego kompletu Izby karnej uznał, że jest prawnie dopuszczalne przeprowadzenie dla celów śledczych doświadczenie, polegające na próbnem upiciu alkoholem dla stwierdzenia stanu zamroczenia.

Sprawa ta wynikła w związku ze śledztwem o fałszerstwo weksli, podpisanych nazwiskiem niejakiego Kozłowskiego z Łochowa, który oskarżył kilku kupców, że podczas gdy był pijany, wyłudzili od niego podstępnie podpis na 21 wekslach wartości 9.100 zł. Obecne doświadczenie polegać będzie na tem, że Kozłowski w obecności sędziego śledczego i biegłych psychjatrów i grafologów zażywać będzie alkohol aż do popadnięcia w całkowitą nietrzeźwość, a wtedy będą od niego wzięte próby pisma na blankietach wekslowych dla porównania z kwestjonowanemi wekslami.

Niezwykły ten eksperyment wywołał w świecie prawniczym silne poruszenie.

Kobiety-bandytki skazane

(;) Jak już wczoraj podaliśmy, zasiadła na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym bandycka szajka pod wodzą sióstr Heleny i Janiny Pszczoła, oskarżona o dokonanie zbrojnego najścia na mieszkanie rządcy majątku Ujazdów w powiecie mińsko- mazow., St. Gajca.

Bandycki napad uplanowały siostry Pszczołówny, pałające żądzą zemsty do rodziny Gajców, z którą pozostawały w zadawnionym zatargu. W nocy z 3 na 4 marca ub. r. banda wkroczyła do mieszkania Gajca, teroryzując domowników i domagając się pieniędzy. Obydwie kobiety, które kierowały akcją, były przebrane za mężczyzn. Szajkę spłoszył mleczarz. Zrabowano tylko trzy kożuchy, które następnie w Warszawie sprzedano na Kercelaku. Wkrótce jednak policja trafiła na trop przestępców i w konsekwencji wszyscy znaleźli się na ławie oskarżonych.

Do winy się przyznali. Helena Pszczołówna przyznała, że kierowała nią chęć zemsty, siostra jej twierdziła naiwnie, że wzięła w napadzie udział tylko dlatego, by czuwać nad siostrą. Reszta oskarżonych wyjaśniła, że udział ich w napadzie ograniczał się do ról podrzędnych.

Ponieważ napastnicy byli w maskach, świadkowie nie mogli kategorycznie ich rozpoznać, z ich opowieści jednak wynika, że siostry Pszczołówny kierowały akcją ponad wszelką wątpliwość.

Po przemówieniach stron, Sąd ogłosił wyrok, którego mocą skazani zostali: „herszt“ — Helena Pszczoła — na 6 lat, Janina Pszczoła — na 5 lat, Kuchta — na 6 lat, Marczyk — na 5, Piekarz — na 4 lata więzienia, Tad. Pszczoła za paserstwo skazany został na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— CZTERY GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁU ARTYSTÓW TEATRU POLSKIEGO W WARSZAWIE Z. PP.: JANINĄ ROMANÓWNĄ I ALEKSANDREM WĘGIERKO. Dzisiaj i jutro we czwartek na przedstawieniu popołudniowem oraz wieczornem i w piątek na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych na scenie teatru miejskiego gościć będzie zespół znakomitych artystów Teatru Polskiego w Warszawie z pp. Janiną Romanówną i Aleksandrem Węgierko, oraz pp.: Buczyńską i Łacińskim, w świetnej komedji Pawła Geraldy'ego w przekładzie R. Czekańskiej-Heyman, pt.: „Jan i Krystyna“ („Historja dwojga serc“), niegranej dotąd na scenie krakowskiej.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DRAMATU „KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY“ NA WAWELU. Jutro o godz. 8'30 wiecz. na Dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu, odbędzie się ostatnie przedstawienie dramatu, na którem ukaże się powtórzenie tragedji Słowackiego „Książę Niezłomny“. Zapowiedź jutrzejszego przedstawienia „Księcia Niezłomnego“ na Wawelu będzie ogłoszona o g. 1-szej w poł. i o g. 6-tej wiecz. przez trombonistów, którzy wykonają fragmenty ilustracji muzycznej do „Księcia Niezłomnego“ kompozycji dyr. B. Walek Walewskiego w Sukiennicach.

— LWOWSKI TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE POD DYREKCJĄ WILJAMA HORZYCY rozpoczyna gościnę na scenie teatru miejskiego w sobotę. Na inauguracyjnem przedstawieniu dana będzie nieznana w Krakowie komedja Antoniego Słonimskiego „Lekarz bezdomny“, w wykonaniu najwybitniejszych sił artystów scen lwowskich. Sprzedaż biletów rozpoczęła już kasa teatru.

— KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY rozpoczyna letni sezon w Krynicy na scenie tamtejszego teatru zdrojowego w sobotę, komedją Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“, z udziałem dyr. Osterwy w mistrzowskiej kreacji roli prof. Przełęckiego, w dalszej premjerowej obsadzie zespołu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Jan i Krystyna“.

Czwartek pop. i wiecz.: „Jan i Krystyna: 8'30 wiecz. na Wawelu: „Książę Niezłomny“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Środa 9'15 wiecz.: „Bandyta dżentelman“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

DRIA: „Dziecko grzechu“ i „Flip i Flap“.

APOLLO: „Siostra Angelika“ (Zuzanna Marville).

ATLANTIC: „Rozkoszne dziewczątko jak Ty...“ (Anny Ondra).

BAGATELA: „Miłość wśród śniegu“. — Na scenie rewja.

DOM ŻO[illegible]j kobiety“ (Lucy Doraine).

PROMIEŃ: „Czarujący chłopiec“ (Henry Garat) i „Ludzie morza“ (Georges Bancroft).

SŁOŃCE: „Naucz mnie kochać“ (Ramon Novarro).

SZTUKA: „Wschód słońca“.

WANDA: „Złoty moloch“ (Joan Bennet, H. B. Warner) i „Romans księżniczki“.

UCIECHA: „Gdybym miał miljon“ (reż. Lubitsch, — Gary Cooper).

Sami wymierzyli sobie sprawiedliwość

(;) Z Radomska donoszą: Nocy ubiegłej administrator majątku Dąbrowa Zielona, chcąc sprawdzić przyczynę podejrzanych szmerów, dochodzących ze spichrza, udał się do piwnicy, gdzie natknął się na złodziei, którzy dali do niego strzał. Zaalarmowana policja otoczyła piwnicę i rozpoczęła blokadę. Nad ranem usłyszano w piwnicy dwa kolejne strzały. Jak się okazało, znajdujący się w piwnicy złodzieje, przekonani że zabili administratora majątku, postanowili sami wymierzyć sobie sprawiedliwość, popełniając samobójstwo.

Morderca sędziego został ułaskawiony

(;) Jak już donieśliśmy z Poznania, sąd doraźny nad mordercą sędziego Arendta — Ramięgą, wydał w sobotę wieczorem wyrok śmierci.

Natychmiast po wyroku obrońca odwołał się do łaski Pana Prezydenta.

O godz. 22'50 nadeszła odpowiedź z Warszawy, że p. Prezydent Rzplitej skorzystał z prawa łaski i zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Ponieważ Ramięga spał, decyzję powyższą zakomunikowano mu w późnych godzinach nocnych.

PRZEGLĄD RADJOWY

Wycieczki i campingi z radjoodbiornikiem

Jak uprzyjemnić sobie wywczasy letnie?

Wybierając się na wycieczkę lub camping i kompletując ekwipunek podróżny, radjosłuchacz odczuwa zwykle żal, że na czas wycieczki będzie zmuszony pozostawić swój odbiornik w domu.

Zdawałoby się, że wożenie z sobą ciężkiego odbiornika z baterjami, akumulatorem oraz głośnikiem lub zabieranie na wycieczki odbiornika detektorowego, do którego potrzebna jest zewnętrzna antena — jest niemożliwe, lub przynajmniej bardzo kłopotliwe.

Aby przyjść z pomocą zwolennikom radja. podamy poniżej kilka praktycznych wskazówek, które pozwolą im na nierozstawanie się z odbiornikami radjowymi podczas wakacyj.

ODBIORNIK DETEKTOROWY NA WYCIECZCE

W promieniu około 300 kilometrów od Warszawy, około 100 kilometrów od Katowic, Lwowa i Wilna, około 20 od Poznania, Krakowa i Łodzi, odbiornik detektorowy zabrany na wycieczkę może dać znakomitą audycję na słuchawki przy zostasowaniu anteny zewnętrznej przenośnej, bardzo prostej i łatwej do zainstalowania. Zabieramy w tym celu na wycieczkę oprócz odbiornika detektorowego z kryształkiem i pary słuchawek, antenę i uziemienie, zestawione w sposób następujący: 50 mtr linki antenowej, przywiązujemy jednym końcem do t. zw. łańcuszka izolatorów jajowych. złożonego przynajmniej z dwóch izolatorów. drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką. za pomocą której włączymy antenę do gniazda w odbiorniku. Do drugiego końca łańcuszka izolatorów przywiązujemy kilkanaście metrów mocnego sznurka konopnego. Przygotowaną w ten sposób antenę nawijamy na płaską deseczkę z wycięciami w kształcie krzyża. Prowizoryczne uziemienie przygotowujemy w sposób następujący: kilka lub kilkanaście metrów linki antenowej przylutowujemy jednym końcem do pręta miedzianego lub mocno owiązujemy dokoła pręta z żelaza ocynkowanego, drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką celem przyłączenia do odbiornika.

URUCHOMIENIE INSTALACJI RADJOWEJ.

Po przybyciu na miejsce, gdzie mamy zamiar rozłożyć się obozem, wybieramy w pobliżu obozowiska drzewo, oddalone odeń o 20—30 metrów i rozwinąwszy linkę antenową, przywiązujemy do szpagatu kończącego ją kamień lub kawałek gałązki o wadze mniejszej od wagi linki antenowej. Przy pomocy tego kamienia zarzucamy jeden koniec linki antenowej na wystającą gałęź drzewa, tak, by linka wraz z kończącemi ją izolatorami wisiała z jednej strony gałęzi, a szpagat z uwiązanym kamieniem — z drugiej strony. Zawieszoną w ten sposób linkę naciągamy lekko i drugi jej koniec przy pomocy wtyczki łączymy z gniazdkiem antenowym odbiornika. Następnie wbijamy w ziemię pręt metalowy, który powinien mieć długość nie mniejszą od pół metra, drugi koniec linki, połączonej z prętem doprowadzamy do gniazdka uziemienia w odbiorniku — łączymy słuchawki i nastroiwszy odbiornik słuchamy miłej audycji.

Równie łatwe jest zdemontowanie takiej instalacji. Całość wraz z anteną i uziemieniem waży około półtora kilograma i kosztuje około 39 zł.

ODBIORNIK LAMPOWY NA WYCIECZCE.

Odbiorniki lampowe trudniej już jest przenosić, ponieważ trzeba zabierać również źródła prądu do zasilania lamp. Tu jednak można z łatwością skonstruować sobie samemu prosty odbiornik dwulampowy w małej walizeczce z tak zwanemi lampami dwusiatkowemi, które odznaczają się tem, że pracują zupełnie zadawalająco przy użyciu dwuch lub trzech bateryjek do latarek kieszonkowych, połączonych szeregowo, zamiast baterji anodowej, oraz kilku takichże bateryjek, ale połączonych równolegle zamiast baterji żarzenia.

Nowa radjostacja moskiewska nie będzie przeszkadzać Raszynowi

Osiągnięte porozumienie na Konferencji w Lucernie

(:) Przed kilku tygodniami została uruchomiona wielka radjostacja nadawcza w Moskwie, pracująca na fali 1481 mtr. (202,5 kc.). Stacja ta według zapewnień ma posiadać moc w antenie, wynoszącą 500 kilowatów. Radjostacja ta ze względu na długość fali bardzo zbliżoną do długości fali warszawskiej (1211,8, 212,5 kc.) zakłóca odbiór radjostacji raszyńskiej, posiadaczom średnio-selektywnych odbiorników lampowych zamieszkałym na terenie województw wschodnich oraz północno-wschodnich i południowych. Posiadacze odbiorników kryształkowych, zamieszkali na terenie województw wschodnich, w odległości około 300 klm. od Warszawy również skarżą się na przeszkody ze strony rozgłośni sowieckiej

Przeprowadziwszy odpowiednie badania „Polskie Radjo“ skorzystało z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby ułatwić swym słuchaczom nie zakłócony odbiór rozgłośni centralnej. Podczas odbywającej się obecnie w Lucernie konferencji telegraficzno-radjotelegraficznej, w której biorą udział również i przedstawiciele Związku Republik Sowieckich, delegat polski inż. Władysław Heller Dyrektor Techniczny „Polskiego Radja“ osiągnął całkowite i przyjazne porozumienie z delegacją sowiecką.

Na mocy tego porozumienia z chwilą wejścia w życie Konwencji Lucerneńskiej radjostacja moskiewska zmieni falę o tyle, że pomiędzy nią a rozgłośnią raszyńską powstanie różnica w częstotliwości drgań, wynosząca około 30 kilocyklów (zamiast dotychchzasowych 10), tak że obustronne przeszkody w odbiorze całkowicie ustaną.

Należy podkreślić, że osiągnięcie tego porozumienia stanowi jeszcze jeden fakt przyjaznej współpracy radjofonji polskiej z sowiecką. która niejednokrotnie retransmituje programy polskie.

Śpiew ptaków utrwalony na płytach

(:) Wieleż to kłopotu sprawiały dotychczas technicznym kierownictwom rozgłośni — koncerty solistów, zamieszkujących leśne gęstwiny! Wieleż razy mozolne przygotowania doprowadzały w ostatecznym wyniku do zupełnego fiasca lub do pochwycenia kilku marnych taktów z powodu nieusposobienia artystów ptasiego rodu! Czasem wszystko zdawało się sprzyjać transmisji, gdy nagle niespodziewany deszcz udaremniał najprzemyślniejsze przygotowania ochładzając zapał śpiewaków i uniemożliwiając audycję. Ale bo też niepotrzebnie przypisywano tak wielkie znaczenie bezpośredniemu przyjęciu odgłosów kapryśnej Natury. Publiczność radjowa przestała się interesować tego rodzaju emisjami. Dziś, gdy moment bezpośredniości tak wysoko ceniony podczas pierwszego stadjum rozwoju radjofonji, stracił swój pierwotny urok, koncerty śpiewaków leśnych i ich recitale stały się niezawodne i 100 procentowe. Czemu to przypisać? Mniej więcej we wszystkich krajach Dyrekcje Techniczne doszły do wniosku, że między bezpośrednią transmisją śpiewu ptasiego, a transmisją tegoż śpiewu, utrwalonego na płycie istnieje taki sam stosunek, jak pomiędzy ślepym trafem, a systematyczną czynnością. Nigdzie, zatem nie pozostawiono ślepemu przypadkowi tego, co się daje zorganizować i opracować racjonalnie. Ostatnio takiemu racjonalnemu opracowaniu poddane zostały lasy i pola Niemiec. Ciekawej tej roboty podjął się p. L. Zubowski, Dyrektor Ogrodu Zoologicznego Hagenbecka w Hamburgu. Dzięki jego wyprawom na zdobycie „ptasiego śpiewu“ i w wyniku jego licznych i pracowitych wędrówek przyrodniczo-technicznych, rozgłośnia niemiecka rozporządzać będzie w najbliższej przyszłości ciekawą i urozmaiconą diskoteką, z której radjosłuchacze miejscy, słabo wtajemniczeni w odgłosy natury, będą się mogli uczyć rozróżniać pogwar pól i lasów.

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA“.

Parę słów krytyki

Łaskawy Panie Redaktorze!

(—) Od pewnego czasu wprowadziło Polskie Radjo „ciekawą“ innowację, kończąc nadawanie programów krakowskiej radjostacji już o godz. 23. Nie wiem, czemu to przypisać możliwe temu, iż Polskie Radjo wychodzi ze założenia, iż w okresie letnim nie trzeba słuchać radja, gdyż rzeszom radjosłuchaczy, którzy korzystają z przechadzki w godzinach wieczornych, wystarczą nabyte wrażenia podczas spaceru.

Tem ciekawszą jest powyższa innowacja, że w okresie letnim, na wsi radjo stanowi jedno z niewielu atrakcyj stojących do dyspozycji letnikom, którzy chętnie po godz. 23 słuchaliby radja. Polskie Radjo nie przewidziało widocznie tej możliwości o charakterze wybitnie propagandowym. Szkoda pieniędzy na drogą reklamę prasową, na konkursy z nagrodami, których zadaniem jest uwypuklenie zalet radja, skoro z drugiej strony starania Polskiego Radja idą w zupełnie innym kierunku.

Przy sposobności wspomnę też o fakcie, iż codziennie o 7,30 (rano) nadaje radjostacja warszawska program, którego nie transmituje się na Kraków. Niema wprawdzie czego żałować, gdyż na program ten składają się w przeważnej mierze wskazówki dla gospodyń, podczas gdy stacje zagraniczne nadają w tym czasie wspaniałą muzykę z płyt gramofonowych, gimnastykę i podają regularnie co 10 minut dokładny czas. Niech się więc Polskie Radjo nie dziwi, iż liczba radjosłuchaczy nie wzrasta w tej mierze jakby się tego należało spodziewać z rozwojem radjotechniki, skoro karmi się ich a zwłaszcza detektorowiczów, skazanych na odbiór tylko jednej stacji, nudnemi odczytami i beznadziejnemi komunikatami.

Czas było by zrewidować programy radjostacji, i nie wstydzić się sięgnąć po wzory z zagranicy.

Stały abonent „N. Dz.“

Program stacyj radjofonicznych

ŚRODA, 28 CZERWCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płtyy, 12,25 Przegląd prasy, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik połndniowy, 15 Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy, 16 Koncert popularny z Ciechocinka, 17 Pogadanka aktualna, 17.15 Koncert solistów: L. Piżeńska- Morawska (mzsopr.), Z.

Protassewicz (baryt.), L. Urstein (akomp.), 18,15 „Kobieta, sport i turystyka" — red. K. Muszałówna, 18,35 Koncert kameralny, L. Bankierówna (fort.), Z. Roesner (skrz.), K. Moszkowski (skrz.): Vivaldi, Mozart, Bach, 19,20 Świetlica strzelecka, 19,35 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 Recytacje wierszy morskich, 20 Muzyka lekka, 20,40 Dziennik wieczorny, 20,50 Wiadomości bieżące, 21 Recital fortepianowy J. Turczyńskiego, 21,50 Capstrzyk z Gdyni, 22,20 Odczyt w języku angielskim: „O polskiem morzu" — red. M. Goryński, 22,35 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,50 Koncert w wyk. ork. marynarki wojennej z Gdyni.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, wiadomości sportowe, chwilka gospod. do nowego, 11,57—16,55 p. Kraków, 16,55 „Dokąd jechać i jak się urządzić?" 17—20,50 p. Kraków, 20,50 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski, 21—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—15,35 p. Kraków, 15,35 Koncert z udz. p. A. Kopczyńskiego (baryt.), 16—19,10 p. Kraków, 19,10 „Beskid Śląski jako teren badań faunistycznych" — prof. dr. Simm, 19,25 Rozmaitości, 19,40—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—20,50 p. Kraków, 20,50 „Wisła do Gdańska" — p. M. Hausserowa, 21—24 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13,10, 17,30 Koncerty, 20,45 „Dafni" opera Giuseppe Mule.

Praga (488,6) 6,20, 11,05, 12,30, 14,40, 19,10 Muzyka, śpiew, 20,20 Sonata Foerstera, 21,05 Muzyka oratoryjna.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 16,55 Koncert kompozytorski, O. Wetchy, 19 Koncert popularny, 20,30 „Serajewo" — audycja układu Ungera, 21,55 Muzyka popularna.

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

§ **WALNE ZEBRANIE STOW. KULTURALNO-OŚWIATOWEGO „TARBUT"** w Bielsku odbyło się przy licznym udziale członków. W zastępstwie bawiącego obecnie w Palestynie prezesa, tow. **Horowitza**, otworzył zebranie członek honorowy „Tarbutu", **prof. Dr. Berkowicz**. W treściwem przemówieniu przewodniczący określił zadania „Tarbutu" w tak zasymilowanym ośrodku, jakim jest Bielsko-Biała. W ciągu swego kilkuletniego istnienia udało się „Tarbutowi" rozwinąć w naszem mieście owocną działalność przez założenie wieczornych kursów hebrajskich, odczytów i t. p., w wielkiej mierze przyczyniając się tem do hebraizacji młodego pokolenia żydowskiego. Sprawozdanie wydziału przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, tak samo sprawozdanie kasowe, złożone przez skarbnika „Tarbutu", tow. **inż. Samuela Wulkana**. Wybory te nie przyniosły żadnych zmian w składzie wydziału.

UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA ROKU SZKOLNEGO W UCZELNI JĘZYKA HEBRAJSKIEGO I NAUK JUDAISTYCZNYCH W BIELSKU. Jak corocznie, obchodziła i tym razem instytucja ta, znajdująca się pod wzorowem kierownictwem **p. prof. E. Kellera**, uroczystość zakończenia roku szkolnego. Zagaił uroczysty wieczorek opiekun zakładu **prof. Dr. M. Berkowicz**. Na program uroczystości złożyły się piękne deklamacje w języku hebrajskim, z których na szczególną uwagę zasługuje świetnie stylizowana deklamacja chóralna „Arcenu" Sz. Bassa, dalej wesołe pieśni hebrajskie, oraz jednoaktówka „Hachagim wehamoadim". Po rozdzieleniu świadectw zabrał głos rabin bielski **Dr M. Steiner**, który w entuzjastycznych słowach wyraził się o owocnych wynikach pracy wychowawczej Uczelni Hebrajskiej. Nadzwyczajny rozkwit tego zakładu zawdzięcza się dzielnemu kierownictwu **p. prof. E. Kellera**. Z kolei przemówił dyrektor żydowskiej szkoły powszechnej w Bielsku, p. **Kellner**, dziękując Gminie żydowskiej w Bielsku za poparcie Uczelni.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W BIAŁEJ. Na wniosek Zarządu Gminy żydowskiej w Białej utworzył się tutaj specjalny komitet niesienia pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec. Na czele komitetu stoi **rabin Dr. Hirschfeld**, w skład komitetu wchodzą ponadto pp. **Paweł Brall, Getreider, Dr. Hamermann i Paneth**. Komitet już przystąpił do pracy. Utworzono sekcje: finansową, ochrony prawniczej, pomocy lekarskiej i pomocy mieszkaniowej. **Komitet zwraca się tą drogą do ludności żydowskiej w Białej z apelem składania ofiar dla naszych wygnanych z Niemiec braci, a to nie jednorazowo, lecz w miesięcznych składkach na przeciąg jednego roku.** — Na czele istniejącego już od dłuższego czasu w Bielsku takiego komitetu stoją pp. prezes Gminy żyd. S. **Arzt** i **prof. Feuerstein**.

(—) **Z DZIAŁALNOŚCI ŻTTN MAKKABI.** Jutro we czwartek urządza Żyd. Tow. Turystyczno-Narciarskie „Makkabi" w Bielsku wycieczkę klubową: Biała — Straconka — Międzybrodzie — Żar — Porąbka — Czaniec — Bielsko. Zbiórka 7.30 rano na rynku głównym w Białej. Prowadzi G. Matzner. Koszta ok. 2 zł. Tegoroczna **uroczystość** z okazji rocznicy śmierci naszego wodza, **Dra Teodora Herzla**, odbędzie się w niedzielę, 16 lipca, na Boraczej przy schronisku im. Nordaua. **Zgłoszenia na kolonję letnią** w Soli dla dzieci w wieku szkolnym przyjmuje się nadal w sekretarjacie ŻTTN Makkabi w Bielsku Mickiewicza 14. Godz. urzęd. w poniedziałki i środy od g. 18—19.

(—) **ROZPOCZĘCIE SEZONU PŁYWACKIEGO.** Jutro we czwartek, 3 popł. pierwszy w tym sezonie mecz o mistrzostwo polskiej ligi piłki wodnej (waterpolo) w Lesie Cygańskim, a to między Cracovią i bielskim Hakoahem. W niedzielę, 2 lipca, także w Bielsku przystąpią do zawodów mistrzowskich jedyne w lidze drużyny żydowskie, krakowska Makkabi i bielski Hakoah. W następną niedzielę rozegrane zostaną w Bielsku mistrzostwa pływackie Śląska z udziałem klubów bielskich Hakoah (dwie drużyny), BBSV i nowozałożonych klubów "Stella" Cieszyn, oraz „Sokół" Biała, (prócz klubów górnośląskich).

(—) **PIŁKA NOŻNA.** Rezultaty zawodów rozegranych w ub. niedzielę: W mistrzostwach ligi śląskiej bielski BBSV pokonał KS Chorzów w stosunku 3:1 (1:1). W zawodach mistrzowskich klasy A okręgu bielskiego mecz między bielskim Hakoahem a żywiecką Sołą ukończył się remisowo 1:1 (0:0). Koszarawa Żywiec pokonała Czarnych Oświęcim w stosunku 3.1 (1:1). Koszarawa wynikiem tym zdobyła bezapelacyjnie mistrzostwo klasy A. Dalsze wyniki: TS Biała Lipnik—RKS Czechowice 4:2 (1:2), Leszczyński KS—Sportklub Bielsko 5:1 (3:1), Soła Oświęcim—BKS Biała 1:1 (1:1), Sturm Bielsko—Grażyna Dziedzice 0:0. Pozostaje jeszcze kilka zawodów do rozegrania. Pewnem jednak już jest, że tegorocznym mistrzem zostanie żywiecka Koszarawa, natomiast Hakoah i Sportklub bielski spadną do drugiej klasy.

(—) **W ZAWODACH TENNISOWYCH O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA bielski BBSV pokonał KS** Stadion z Król. Huty w stosunku 10:1.

(—) **POSIEDZENIE BIELSKIEJ RADY MIEJSKIEJ** dziś we środę 5 popoł.

(—) **REPERTUAR KIN:** Apollo: „Arela". Miejskie Bielsko: „Napiętnowani ludzie". Miejskie Biała: „Córka żebraka".

Z Chrzanowa

(—) Jak już w poprzedniej korespondencji donieśliśmy, wywarła wiadomość o zamordowaniu Arlosorowa we wszystkich kołach sjonistycznych naszego miasteczka wstrząsające wrażenie. W niedzielę rano wywieszono z Żyd. Bibljoteki Ludowej czarną chorągiew, a na mieście rozlepiono klepsydry wydane przez Ligę Pracującej Palestyny. O godz. 7 wiecz. przed lokalem Poale Sjonu uformował się pochód, w którym wzięły udział wszystkie organizacje wchodzące w skład Ligi, oraz kibuc Akiba, młode WIZO, liczne rzesze publiczności sjonistycznej i sympatyków. Pochód posuwał się główną ulicą miasta, aż do lokalu Hitachdutu, potęgując głębokie wrażenie żałoby i żalu. W lokalu Hitachdutu odbyło się zebranie żałobne, na którem przemawiali tow. Forst, Gutter i Tagner.

Ostatnio bawił u nas tow. Chaim Schurer z Palestyny, sekretarz partji robotniczej. W sali kina Zorza referował tow. Schurer o problemach XVIII. Kongresu sjonistycznego.

Z Dąbrowy koło Tarnowa

§ **Staraniem Ligi Pracującej Palestyny odbyła się** na 22 b. m. w przepełnionej sali „Sokoła" **żałobna akademja** ku czci tragicznie zmarłego Dra Chaima Arlosorowa. — Akademję zagaił p. Adler, poczem imieniem Lokalnego Komitetu Organizacji Sjonistycznej przemówili p. Leon Holländer, zaś imieniem Ligi Pracującej Palestyny pp. Dr. Emil Merz i Grünberg z Tarnowa. Publiczność w skupieniu wysłuchała przemówień prelegentów. Dalszą część programu wypełniły utwory muzyczne umiejętnie wykonane przez pp. Süssów, Nagoschienera i Druckera.

W myśl poleceń Głównej Komisji szeklowej została w przepisanym czasie przeprowadzona u nas akcja szeklowa, w wyniku której sprzedano **239 szekli**. W ten sposób nałożony na nasze miasto kontyngent w ilości 200 szekli przekroczony został o 20 procent.

Z Oświęcimia

§ **MANIFESTACJA ŻAŁOBNA KU CZCI BŁP. DRA ARLOSOROWA.** Staraniem miejscowej organizacji „Hitachdut" odbyła się dnia 22 b. m. w sali hotelu **„Herz" wielka manifestacja żałobna** ku czci tragicznie zmarłego Dra Chaima Arlosorowa. W manifestacji, która miała nader poważny przebieg, wzięło udział około 1000 ludzi. Przemówienia żałobne wygłosili **Dr. Józef Mannheimer i Dr. Leon Bandler**, oraz przedstawiciele poszczególnych ugrupowań sjońskich.

OTWARCIE LOKALU AKIBY. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu Akiby. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele stowarzyszeń, oraz **pługi** hachszary. Akiba liczy obecnie ponad stu członków rozwija się nader pomyślnie.

Akcja szeklowa miała rekordowy wprost wynik w naszem mieście. Sprzedano ogółem **1145 szekli**, w szczególności przypada z tego na kontyngent Ligi Pracującej alestyny 459 szekli, organizacje stamsjonistyczne sprzedały 197 szekli, rewizjoniści 259 szekli, a Mizrachi 230 szekli. Kierownikiem lokalnej Komisji wyborczej zamianowany zosta przez G. K. W. tow. Józef Manheimer.

Wielkie wrażenie pozostawił po sobie referat tow. Dra Mosinsohna, wygłoszony wobec tłumnego audytorjum, a głęboko ujęte tezy znakomitego gościa znalazły głębokie echo u wszystkich sjonistów bez względu na odcienie frakcyjne.

ZE SPORTU. Ż. T. G. S. Kadimah przystąpiło ostatnio d oożywienia poszczególnych sekcyj sportowych. Drużyna piłki nożnej rozgrywa obecnie zawody o mistrzostwo klasy B podokręgu śląskiego. W najbliższych tygodniach ma się odbyć uroczyste poświęcenie sztandaru Ż. T. G. S. Kadimah. Uroczystość te połączone będą z zawodami sportowemi i zlotem bratnich Towarzystw sportowych z okolicznych miejscowości. **(Few).**

Ze Strzyżowa n. W.

(;) Dnia 24 bm. zmarł w Krakowie po ciężkiej operacji b. burmistrz tutejszy i znany lekarz śp. dr. Józef Patryn w 77 roku życia. Zwłoki pochowano w Strzyżowie dnia 26 bm. Śp. dr. Patryn był jednym z najbardziej zasłużonych obywateli naszego miasteczka, a jako burmistrz okazał szlachetną bezstronność i objektywność w traktowaniu wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. Podczas pogrzebu zamknięte były wszystkie sklepy żydowskie i nieżydowskie. Nad grobem przemawiał imieniem ludności żydowskiej adw. dr. Wassermann.

Z Wadowic

§ Wynik akcji szeklowej, która została w tych dniach u nas zlikwidowana, wykazuje 219 sprzedanych szekli, z czego przypada na „Hanoar Hacioni" 49 szekli, „Haszomer Hacair" i „Hechaluc" 50 szekli, Młode WIZO 25 szekli, „Mizrachi" 90 szekli i t. d. Ilość szeklowców w stosunku do ostatniego roku kongresowego podwoiła się, a kontyngent nałożony na nasze miasto, został przekroczony.

Również akcja na rzecz „Ezry" chalucowej kontynuowana jest z powodzeniem, tak, iż kontyngent zostanie przekroczony.

W ostatnich dniach założona tu została org. „Ceirei Mizrachi", która ładnie się rozwija. Również istniejąca już, a niedawno założona org. relig. skaut. „Haszomer Hadati" wykazuje żywotną działalność. **(Sch.)**

NIEBEZPIECZEŃSTWO.

(—) — Ulice wielkich miast są wprost niebezpieczne dla pieszych.

— Masz rację. Na każdym kroku spotyka się **wierzycieli.**

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 17	CZERWIEC 28 SRODA 4 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 37

Jutro Uroczysta Akademja Załobna ku czci Chaima Arlosorowa

(:) Staraniem Ligi pracującej Palestyny odbędzie się jutro, o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali kahału, przy ul. Krakowskiej 41, Uroczysta Akademja Żałobna ku czci Chaima Arlosorowa, z udziałem Dra Arje Tartakowera z Łodzi członka biura światowego Zjednoczonej Partji Sjonistyczno-Socjalistycznej i Rady Agencji Żydowskiej.

Sfery gospodarcze w obronie Morza Polskiego

(!) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej przy udziale dyrektora departamentu Min. Przemysłu i Handlu p. Kandla, nadradcy Kozarskiego z departamentu tegoż ministerstwa i naczelnika wydziału przemysłowego Województwa krakowskiego p. Hampla. Na wstępie przewodniczący posiedzenia, prez. Epstein zwrócił się do przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o dalszą opiekę nad życiem gospodarczem okręgu Izby, poczem przedłożył plenarnemu zebraniu do uchwalenia rezolucję aktualną z uwagi na dzień Święta Morza Polskiego.

W rezolucji tej izba stwierdza **szczególną doniosłość wybrzeża polskiego dla gospodarczego życia Państwa i wypowiada się w sposób stanowczy przeciwko niemieckiej akcji rewizjonistyczno-odwetowej, stwierdzając zarazem, iż wszelkie próby zamachu na całość Rzeczypospolitej, w szczególności na Pomorze, spotkają się ze zdecydowanym odporem wszystkich polskich sfer gospodarczych, które nie cofną się przed żadnemi w tym celu ofiarami.**

Po jednogłośnem uchwaleniu tej rezolucji, przystąpiono do porządku dziennego.

Obniżka cen gazu dla drobnych konsumentów

Dnia 26 bm. odbyło się w sali portretowej Magistratu posiedzenie komisji dla spraw Gazowni miejskiej pod przewodnictwem p. radcy Illukiewicza i w obecności p. wiceprezydenta inż. Skoczylasa, na którem dyrektor Gazowni p. inż. Seifert przedłożył i umotywował wniosek zmiany dotychczasoweg oobliczania ceny za zużyty gaz przez konsumentów.

Projekt znosi całkowicie opłatę za gazomierze, która zostanie wliczona w nową cenę gazu i daje znaczną różnicę na korzyść drobnych odbiorców gazu w granicach od 10—40 procent łącznej obniżki; dla odbiorców większych zniżka w opłatach przedstawia się nieznacznie. Łączny opust w stosunku rocznym przekracza znacznie kwotę zł 100.000.

Po dyskusji uchwalono wniosek Dyrekcji z zaleceniem ogłoszenia w prasie dokładnego wyjaśnienia sposobu nowego obliczania, oraz zawiadomienia o tem poszczególnych konsumentów. Nowe ceny gazu wejdą w życie zaraz po wakacjach.

Szukali śmierci pod kołami pociągu

...y onegdajszej popełnił samobójstwo nieznany mężczyzna, rzucając się pod pociąg na przestrzeni 30—31 klm. gminy Stanisławice pow. bocheńskiego. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Opis: wzrost średni, średniej budowy ciała, lat około 30—35, twarz pociągła, brunet, wąsy golone, brak lewej nogi (nosił protezę), ubrany był w czarne ubranie, koszula koloru liljowego. Informacje co do wspomnianej osoby organa P. P. proszą kierować do Wydziału Śledczego P. P. m. Krakowa ul. Kanonicza l. 21

*

Drugie samobójstwo miało miejsce na linji kolejowej Chrzanów—Tarnów, gdzie pod koła przejeżdżającego pociągu rzuciła się 20-letnia Władysława Szmidt, służąca. Poniosła ona śmierć na miejscu. Władze prowadzą dochodzenia, dla ustalenia przyczyny rozpaczliwego kroku.

Ofiara tragedji miłosnej opuściła mury szpitala

(!) W maju b. r. donosiliśmy o krwawej tragedji miłosnej, jaka rozegrała się na polach obok Cichego Kącika, gdzie znaleziono 20-letnią Zofję Ruszkiewiczównę z przestrzeloną głową. Narzeczony jej, który dokonał czynu, popełnił następnie samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Ruszkiewiczówna do dnia wczorajszego przebywała w szpitalu św. Łazarza. Wczoraj opuściła ona mury szpitalne. Zabiegu operacyjnego u niej nie dokonano, tak, iż kula tkwi dalej w mózgu. Naskutek uszkodzenia nerwu wzrokowego utraciła ona wzrok.

Jeszcze jedna eksplozja

(!) Ostatnio zdarzają się prawie że codziennie wypadki eksplozji naboi, podczas nieostrożnego obchodzenia się z nimi. Wypadek podobny miał wczoraj miejsce we wsi Wrząsawice, pod Krakowem, gdzie 24-letni Franciszek Fabjan manipulował około naboju. W pewnym momencie nabój eksplodował i Fabjan doznał ran na głowie, rękach i nogach. Przewieziono go do szpitala w Krakowie.

Czyżby na tropie Lindbergjady?

Dwoje nieznanych podróżnych, kobieta i mężczyzna, przechodząc dnia 26 kwietnia br. wraz z chłopcem w wieku lat 4—5 przez wieś Lucznica, gminy Osieckiej, powiatu garwolińskiego, pozostawili wspomnianego chłopca, rzekomo ich syna, na tygodniowy pobyt u Szulbińskiego Andrzeja, mieszkańca wsi Lucznica, z zapewnieniem, że po tygodniu powrócą i chłopca zabiorą. Dotychczas jednak nikt po odbiór dziecka się nie zgłosił.

Zachodzi podejrzenie, że wymienieni mogli nie być rodzicami tegoż chłopca, a uprowadzili go od rodziców w celach przestępczych.

Rysopis chłopca: blondyn, oczy szare, twarz pociągła, szczupła, lat 4—5. Ubrany w bluzkę i krótkie spodenki płócienne, czapka wełniana czerwona w pasy koloru czerwonego i pantofle czarne bez pończoch.

Kto może udzielić informacyj odnośnie do chłopca, jakoteż rodziców ewent. osób, które to dziecko pozostawiły, proszony jest donieść pisemnie lub ustnie władzom policyjnym

Porucznik oskarżony o kopnięcie żołnierza

(!) Oficer 2 pułku lotniczego w Krakowie, 31-letni porucznik obserwator, Florjan Laskowski, stanął wczoraj przed Sądem Wojskowym w Krakowie, oskarżony o to, że zwrócił się obelżywem słowem do jednego ze swych podwładnych, a ponadto kopnął go w udo. Por. Laskowski twierdził na rozprawie, iż słów obelżywych nie używał, podał natomiast, iż był mocno zdenerwowany, ponieważ żołnierz podał mu źle spadochron. Trybunał, pod przewodnictwem mjra Midury, wydał wyrok uniewinniający.

Przedłużył sobie urlop

(!) Strzelec 12 p. p. w Wadowicach, 22-letni Michał Pawlik, oskarżony był wczoraj przed Sądem Wojskowym w Krakowie o to, że otrzymawszy w lutym b. r. jednodniowy urlop, przedłużył sobie ten okres i przebywał 14 dni poza koszarami. Dopiero po tym okresie został on aresztowany przez żandarmerję na dworcu krakowskim. Oskarżony tłumaczył się, iż nie miał pieniędzy na podróż i nie mógł wrócić do pułku. Został on zasądzony na 4 miesiące i 1 tydzień więzienia.

—o—

— **DZIS NOCNY DYZUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9.

Bł. p.

ADOLF HOFFMAN

urz. Tow. Ubezp. „Feniks“

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w 46 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 28 bm. o godzinie 2-giej popoł. z domu przedpogrzebowego przy ul. Miodowej w Krakowie, który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół

RODZIN[A]

— **POSIEDZENIE GŁÓWNEJ KOMISJI [WY]BORCZEJ** na Kongres Sjoński dziś o ... wiecz. w lokalu Keren Hajesod, Sta... III. p.

— **EGZEKUCJA PODATKU KAH[AŁU]...** ostatniem posiedzeniu rady gminy ... o którem obszernie piszemy na inn... poruszył m. in. radca Samuel **Spira** ... kucyj podatku wyznaniowego, wsk... oszczędzenia płatnikom zbędnych k... łoby unikać oddawania egzekucji zal... ku urzędom skarbowym. Mowca p... egzekucje te wywołają rozgoryczen... dności. Należy wpierw wysyłać list... niami, oraz inkasenta, a dopiero gd... tne upomnienia nie poskutkowały, ... stateczności ściągać zaległość podat... średnictwem egzekutora.

Odpowiedni wniosek p. radcy Spi... jęty.

— **PROLANGATA KART ROWE[ROWYCH]...** gistrat przypomina, że termin prolo[ngaty ważno]ści kart rowerowych na rok bieżący upływa [ostatecznie] z dniem 30 czerwca br. i dalej przedłużonym bezwarunkowo nie będzie. Posiadacze rowerów, którzy do dnia 30 czerwca br. nie przedłużą ważności swych kart rowerowych na rok 1933, ulegną surowym karom i nie będą dopuszczeni do jazdy rowerami po ulicach miasta.

— **DARY I ZAPISY OPIEKUŃCZE NA RZECZ AKCJI URUCHOMIENIA LEŻALNI TOZU** jakoteż dla uczczenia błp. p. dr. Antoniny Kragenowej złożyli w dalszym ciągu: drowa H. Pilzerowa 5 zł, Markus Knoll 50 zł, J. N. 20 zł, Firma K. Lewenton, reprezentacja fabryk tekstylnych, ul. Dietla 49 sztukę płótna na ko... werandowania, Firma M. Lauterbach s... tna na ten sam cel.

— **Z BIBLJOTEKI „EZRA“ W KR[AKOWIE].** Z dniem 1 lipca bibljoteka czynna w po... środy i czwartki od godz. 7—9 wiecz.

(!) — **ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONIST[ÓW POL]SKICH** Oddział Kraków-Wawel wzywa... członków do stawienia się na zbiórkę ... Związku na Wawelu w dniu 29 bm. o g... 9.30 rano celem wzięcia udziału w manif... „Święta Morza“.

— **DOROŻKARZ SPADŁ Z KOZŁA.** Ul... gilską jechał 33-letni Jan Tomasik, do... W pewnym momencie spłoszył się koń i ... Tomasik spadł z dorożki i doznał złamania ... ramienia i zdarcia naskórka.

(!) — **OSZUKANY PAŁATAJ.** Pałataj ... zam. przy ul. Florjańskiej 42 zgłosił się do ... że nieznany sprawca sprzedał mu 2 pierści... łańcuszek rzekomo ze złota, które w rezultac[ie o]kazały się bezwartościowe, za sumę 140 zł.

(!) — **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Kiero[wca] auta ciężarowego Chrobak Jan (lat 28), zam. pr[zy] ul. Strzeleckiej 26 w Pszczynie, wymijając n[ieo]strożnie furmankę na Alei 29 Listopada sp[owo]dował okaleczenie nóg siedzącego na furm[ance] Kowalczyka Franciszka, zam w Prądniku ... wonym przy ul. Piłsudskiego 50. Wezwane ... towie ratunkowe przewiozło rannego d oszp[itala], gdzie, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, ... kodowanego zwolniło do domu.

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszej Kronic[e] Śląskiej (na str. 14) w notatce pt. „Przemycani[e] migdałów do Krakowa“ nazwisko Gertel zostało zniekształcone na „Bartel“.

——oSo——

— **„STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH SŁU[CHACZY U. J. „OGNISKO“** w Krakowie zawi[a]damia, iż wyjazd 1 turnusu nastąpi w niedzi[elę] 2 lipca br. o godz 7·30 rano z dworca zachod[nie]go Zbiórka uczestników o godz 6·30. Pienią[dze] za bilety przejazdu należy złożyć wcześniej w [Se]kretarjacie Stow. w godzinach urzędowych ... pozostałe wolne miejsca można się jeszcze ... szać do piątku w Sekret. Stow. Kraków, ... myska 3 tel. 107 ... na prowincji w Koła[ch] [pro]wincjonalnych „Ogniska“.

...sy na pierwszy rok Szkoły Hotelarskiej w Krakowie

...yjmuje Delegat Towarzystwa Szkoły Hotelar... w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, Długa 1), począwszy od 1 lipca do 15 lipca br. ...acznie.

Warunki przyjęcia: ukończenie szkoły średniej ...odowej typu handlowego), lub conajmniej 6 ...gimnazjalnych. Czas nauki dwa lata. Opłaty: ...ie ...cznie. Programy nauk i statut Szkoły ...trzymać u Delegata Towarzystwa.

... przygotowuje pracowników dla przemy... ...owego, pensjonatowego, sanatorjów, za... ...drojowych, z tem, że frekwentanci otrzy... ...rzebne przygotowanie dla kierowników ...tego typu. (:) 2345k

* * *

...j odbyło się zakończenie pierwszego ... Szkole Hotelarskiej w Krakowie, z ...0 absolwentów otrzymawszy prakty... ...ie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi, Kra... ...Żegiestowie i in., opuściło Kraków. ...warzystwa stwierdziło wielką obo... ...entów, znaczne postępy we wszyst... ...h, a zwłaszcza w 3-ch językach ... zainteresowanie się przemysłem ...o wskazuje na to, że ten jedyny w ... powołany przez Ministerstwo Wy... ...h i Oświecenia Publicznego, ma wi...

—oOo—

...E ABSOLWENTÓW(EK) GIMNA... Dziś we środę o godz. 5'30 popoł. ...zku „Przedświt Haszachar“ dalszy ...u o studjach na U. J.: Studja na ...zoficznym.

—oOo—

אנו משתתפים בצערם הגדול של

האחים לזר

במות עליהם אבם.

בעבודה למען תחית ארצנו ימצאו נוחמים.

„בני־ציון“ בקרקוב 1573g

—oOo—

Baron Rosenwerth-Różyczka na ławie oskarżonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa**, 27. 6. (Sin) Sąd okręgowy karny w Warszawie rozpatruje dziś sprawę barona Stanisława Różyczki Rosenwerta, prezesa zarządu Podlaskiej Wytwórni Samolotów, oskarżonego o działalność na szkodę państwowej wytwórni samolotów i sfałszowanie bilansu oraz oszustwo. Podlaska Wytwórnia samolotów miała początkowo kapitał zakładowy 100.000 zł. Po pewnym czasie oskarżony przejął udziały: skupił akcje, gromadząc w ten sposób w swoich rękach około 80 do 90 proc. wszystkich akcyj. Fabryka miała poparcie departamentu lotnictwa MSWojskowych, które mając na oku rozbudowę krajowego przemysłu wojennego odnosiło się przychylnie do Podlaskiej Wytwórni Samolotów i udzielało licznych zamówień. Departament lotnictwa chcąc pójść na rękę wytwórni udzielał jej zaliczek do wysokości 100 proc. zamówień i zgadzał się na to, aby część tych sum była obracana na cele inwestycyjne. Mimo wysokich zaliczek spółka cierpiała na brak kapitału obrotowego. Główną przyczyną tego stanu rzeczy **była zła gospodarka, po nadto i to, że oskarżony wybierał znaczne sumy**; fatalne, coraz większe obciążenie konta Rosenwerta, który był nietylko prezesem zarządu, ale głównym właścicielem akcyj. Początkowo podtrzymywał on rozwój przedsiębiorstwa swojemi osobistemi kredytami i znacznym majątkiem. Od r. 1929 obciążenie konta Rosenwerta zaczyna wzrastać. W 1931 r. baron był już winien Wytwórni 900.000 zł. Fatalna sytuacja finansowa zbiegła się z bardzo niepomyślną transakcją nabycia majątku Biała za cenę 1.500.000 zł. Oskarżony oczekiwał dopływu pieniędzy z wyrębu lasów, ale wobec kryzysu nie zdołał uzyskać spodziewanych korzyści, a cena nabycia majątku i nadmierne procenta obciążyły jego stan finansowy. W r. 1932 oskarżony zdając sobie sprawę z fatalnego stanu finansowego przedsiębiorstwa odniósł się do MSWojskowych z propozycją oddania fabryki wojskowym zakładom zaopatrzenia aeronautycznego. Ministerstwo nie chcąc dopuścić do upadku tej placówki, postanowiło ją uratować, ale zażądało usunięcia dyr. Czerwińskiego, który w znacznej mierze ponosił odpowiedzialność za złą gospodarkę. Na jego miejsce przyszedł mąż zaufania MSWojsk. płk. Zajączkowski i ten dopiero przekonał się, sprawdzając stan finansowy przedsiębiorstwa, że Wytwórnia odpowiedzialna jest za żyrowanie weksli oskarżonego barona na 376.000 zł. i weksle te musiano wykupić. Ponadto zostało ustalone, że zawarto umowę kupna i sprzedaży majątku Biała za 1.500.000 zł. Zawarcie tej umowy było tajemnicą dla władz wojskowych i zdaniem tych władz powiększenie lotniska nie było rzeczą konieczną. Płk. Zajączkowski stwierdził, **że główną przyczyną niepowodzeń finansowych fabryki było wycofanie przez oskarżonego blisko 900.000 zł. ze spółki, do czego oskarżony** zresztą przyznał się. Gdy to zostało ujawnione zażądano od oskarżonego aby zrezygnował na rzecz wojska z pakietu swoich akcyj, na co się Rosenwert zgodził, ale wysunął warunki, tak, że rokowania zostały zerwane. Dalsze dochodzenia ustaliły, że nabyte tereny są zbyt odległe od samej fabryki i faktycznie przedstawiają wartość zaledwie 250.000 zł. W tym stanie rzeczy pociągnięto p. Rosenwerta do odpowiedzialności karnej, przyczem najważniejszym zarzutem jest przedstawienie w MSWojskowych weksla, wystawionego przez Podlaską Wytwórnię Samolotów z żyrem firmy Fraget do sumy 600.000 zł., gdy tymczasem firma ta żyrowała weksle tylko do 10.000 zł.

Oskarżony baron odpowiada z wolnej stopy za kaucją 50.000 zł. Oskarżonego bronią 3 adwokaci Paschalski, Brokman i dziekan Izby adwokackiej Bielawski. Powództwo cywilne reprezentuje 4 adwokatów, którzy występują o 500.000 złotych w imieniu Podlaskiej Wytwórni Samolotów. MSWojsk. domaga się zapłacenia 600.000 zł. Sąd po oddaleniu powództwa cywilnego MSWojsk., oddalił wniosek obrony o odroczenie sprawy celem wezwania nowych świadków i nowych biegłych. Oskarża prok. Serószewski. Rozprawa potrwa kilka tygodni.



Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

..., 27. 6. 1933. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar ...**

...ie giełdowe przeszło pod znakiem ten... ... ogół utrzymanej. Zainteresowanie ogra... ...do minimum. Ruch panował ospały. U... ...nie bez ochoty. Do transakcyj papierami ...nie kotowanemi nie doszło.

...pogiełdziu sytuacja podobna. Robiono jedy... ...roc. Poż. Konwersyjną po kursie 43.10 bez ... przy niewielkich obrotach.

...ty i dewizy oficjalnie bez notowania.

...ynku walutowym w obrotach prywatnych ...ybankowych szczególniejszych zmian nie ...wano. Dolar utrzymuje się na poziomie dnia ...jszego. Podaż dostateczna. Nastrój niepe... W Krakowie dolar gotówkowy 7.10—7.17, ...bankowo 7.12—7.18. Bank Polski płacił za ...a 7.10. Z innych walut Funt szterling 30.30—... niezn. mocniej. Frank szwajcarski 171.85—...0 Marka niemiecka gotówka 207—209, wypła... 210.50—212.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 27. 6. 1933. ...enica dworska czerw. stand. 35—35.50, targo... stand. 32—33, dw. czerw. 74—75 kg. 37—37.50, ... dworskie stand. 21.75—22.25, targowe stand. ...—21.75, owies dworski stand. 15.50—16, targ. ... 15—15.50, jęczmień na krupy stand. dwor... 19—20, na krupy targowy 18.50—19, mąka ...nna okr. Krak. grysik pszenny 66—67, grysi... ...wa 63—65, 45-proc. 63—64, 60-proc. poznańska ...58—59, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65-proc. 34.50—35, II. gat. sitkowa 19.50—20, razowa 28—28.50, mąka żytnia okr. Poznań 1. gat. 0—65-proc. 31.50—33, graham pszenny 43—43.50, otręby żytnie 10.75—11.25, pszenne 11—11.50. Tendencja ...zwyżkowa — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 6 PAT. **Akcje:** Bank Polski 75, Lilpop 9.50, Ostrowiec ser. B. 28, Haberbusch 40 ...jedna czw., przeważnie mocniejsza. **Pożyczki:** ...roc. inwestycyjna 101 i jedna czw., 4-proc. in... ...t ser. 108 i pół, 5-proc. konwersyjna 43 i pół, ...proc. dolarowa 48.80, 48.75, 7-proc. stabilizacyjna 49 i pół, 49 i jedna czw., 49.38, Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49, Londyn 30.40, 30.55, 30.25, Nowy Jork 7.16, 7.20, 7.12, Nowy Jork telegr. 7.18, 7.22, 7.14, Paryż 35.09, 35.18, 35, Praga 26.55, 26.61, 26.49, Szwajcarja 172.15, 172.58, 171.72, Włochy 47, 47,23, 46.77, Berlin 211.40 mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 1. 1933. Ceny transakcyjne nie notowane. Ceny orjentacyjne: żyto 19—19 i jedna czw., pszenica 36 i trzy czw. do 37 i trzy czw., mąka żytnia 29 i pół do 3? i pół, pszenna 55 i pół do 57 i pół. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 6. PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.56, Nowy Jork 4.17, Belgja 72.45, Włochy ?7.30, Berlin 122 i pół, Wiedeń 73.15, nowy 56.55, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27. 6. Dolarem obracano w dniu dzisiejszym po kursie 7.12 1/2 do 7.13 1/2 przy tendencji cokolwiek mocniejszej, złoto również mocniejsze, przyczem ruble złote osiągnęły kurs 4.83 1/2 do 4.84.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 78, w Paryżu fr. fr. 1330, tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 26. 6. Otwarcie: Dillonowska dol. 65. Stabilizacyjna 60.75. Dolarowa 56. Warszawska 42. Śląska nienotowana. Zamknięcie: Dillonowska dol. 65.25. Stabilizacyjna 60.25. Dolarowa 54.25. Warszawska 40.50. Śląska 43. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 6. Otwarcie: Berlin 29.59. Londyn kabel 4.24 1/2. Paryż 4.90 7/8. Zurych 24.10. Włochy 6.55 1/2. Holandja 50.10. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 6 Cynk dost. natychm. 17 11/16, termin. 17 3/8, cyna natychm. 224 7/8—225 1/8, termin. 223 7/8—224 1/8, Banka 245, Straits 245, ołów natychm. 13 1/2, termin. 13 13/16, miedź natychm. 37 3/8—37 7/16, termin. 37 9/16—37 5/8, Elektrolit 41—41 3/4.

Niemcy grożą konsekwencjami!

(:) **Genewa**, 27. 6. PAT. Projekt odroczenia konferencji rozbrojeniowej wywołał w niemieckich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie. Cała prasa zgodnie zapowiada zgłoszenie przez niemieckiego delegata protestu przeciwko odroczeniu obrad i wyciągnięcie konsekwencyj z powstałej wówczas sytuacji. „Deutsche Allg. Ztg.“ pisze, że istnieje projekt kontynuowania obrad przynajmniej do końca lipca br. Projekt ten będzie poparty przez Włochy i Niemcy.

Z Zrzeszenia Artystów Żydowskich

(:) Onegdaj odbyło się Zgromadzenie członków Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie, na którem omówiono program działalności Zrzeszenia i uchwalono jeszcze w tym roku stworzyć Muzeum Żydowskie, wydać własne czasopismo, którego pierwszy numer ma się ukazać 15 października br. oraz przyjęto do wiadomości opracowanie monografij o artystach żydowskich przez dra E. Schinagla. Następnie wybrano nowe władze Zrzeszenia w składzie następującym: prezes art. mal. Leo Schoenker, wicepr. art. mal. N. Nadel, sekr. art. mal. dr. E. Schinagel, skarbnik art. mal. J. Czaj-Goldhuber, oraz czterech członków Wydziału: art. mal. K. Ferstera, któremu poruczono pod nieobecność p. Czaja funkcje skarbnika, art. mal. dra O. Herschdoerfera, art. rzeźb. H. Hochmana i art. mal. M. Rubińskiego. W skład komisji kontrolującej weszli adw. dr. H. Apte, red. dr. W. Berkelhammer, prez. dr. L. Fiszlowitz, dyr. Wł. Molkner, adw. dr. H. Silberstein.

Do kolegjum redakcyjnego czasopisma wybrano pp. N. Nadla i dra E. Schinagla, do współpracy zaproszono prof. M. Bałabana i dra M. Weinziehera z Warszawy, prof. T. Czyżewskiego, dra Ottona Schneida z Wiednia, prof. L. Chwistka ze Lwowa, dra W. Berkelhammera, dra M. Kanfera i H. Webera z Krakowa.

ARTUR MARKOWICZ HONOROWYM CZŁONKIEM ZRZESZENIA ŻYD. ARTYSTÓW.

(:) Na posiedzeniu wydziału wybrano jednogłośnie członkiem honorowym zasłużonego nestora sztuki żydowskiej, znakomitego malarza Artura Markowicza.

Z tej okazji Zrzeszenie otworzy najbliższy sezon wystawowy jubileuszową wystawą Artura Markowicza, która obejmie bogaty zbiór dzieł mistrza z różnych epok twórczości, tak z własności prywatnych jak i będących w posiadaniu artysty.

Zrzeszenie Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy uprasza prywatnych właścicieli obrazów Artura Markowicza o łaskawe zgłaszanie ich pod adresem Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy. Kraków ul. św. Wawrzyńca l. 41, m. 7.

—o—

Z Ezry Chalucowej

W związku z nadchodzącym sezonem letniskowym został zreorganizowany Komitet Lokalny Ezry Chalucowej w Rabce oraz zawiązał się pod kierownictwem p. drowej Zellnerowej Komitet Imprezowy, który już przystąpił do pracy i w najbliższym czasie urządzi szereg imprez na rzecz Ezry Chalucowej. W pracy weźmie również udział przewodnicząca Komitetu Lokalnego Ezry Chal. w Krakowie p. Lehrhaftowa oraz inne członkinie krakowskiego Komitetu, które bawić będą w Rabce. Imprezy Ezry Chal. ze względu na doniosły cel cieszyć się będą niewątpliwie wielką frekwencją.

•

Dziś we środę posiedzenie Komitetu Lokalnego o g. 8 wiecz. w lokalu Ezry, Mikolajska 6.

—o—

„WIANKI" PRZEZ RADJO

Do szeregu ciekawych reportaży jakie w ostatnich czasach urządziła Rozgłośnia krakowska, przybywa jeszcze jeden niezmiernie miły dla krakowskich słuchaczy. Mianowicie dziś w środę o godz. 21 nada Rozgłośnia krakowska reportaż z „Wianków", urządzanych jak co roku na Wiśle pod Wawelem.

Reportaż ten będzie transmitowany również przez stację lwowską tak, że cała Małopolska będzie poinformowana o przebiegu tego tradycyjnego obrzędu. Reportaż prowadzą pp. dr. Henryk Szatkowski i Alfred Woycicki.

—o—

— POKĄSANY PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA. Do Krakowa przewieziono wczoraj 8-letniego G. N. z Brzeżan pod Lwowem, który został pokąsany przez wściekłego psa. Oddano go do szpitala św. Łazarza.

Konferencja rozbrojeniowa odroczy się do 16 października

Genewa, 27. 6. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem prezydjum konferencji rozbrojeniowej uchwaliło zaproponować komisji głównej konferencji odroczyć konferencję rozbrojeniową do 16 października. Celem zajęcia stanowiska wobec tej propozycji komisja główna, która pierwotnie miała się zebrać w dniu 3 lipca, zwołana została na czwartek 29 bm. **Wniosek w sprawie odroczenia prac konferencji przyjęły został jednogłośnie. Jedynie delegacja niemiecka wypowiedziała się przeciw odroczeniu konferencji.**

Zdenerwowanie w Berlinie

(:) **Berlin, 27. 6. PAT.** Cała prasa niemiecka w tonie podnieconym ostrzega przed odroczeniem konferencji rozbrojeniowej, podkreślając, że byłoby to równocześnie zlekceważeniem protestów, jakie wysłano zróżnych stron Niemiec do Ligi Narodów w sprawie przelotu nieznanych samolotów obcych (!) nad Berlinem. Przewodniczący konferencji — pisze „Lokalanzeiger" — obowiązany jest uwzględnić te protesty i wysuniętą nanowo sprawę równouprawnienia Niemiec doprowadzić do praktycznych konsekwencyj. „Deutsche Allg. Ztg." przytacza artykuł „Times" tłumaczący, że koła polityczne Londynu nie miałyby nic przeciw przyznaniu Niemcom prawa do posiadania małej powietrznej floty wojskowej, złożonej z aparatów myśliwskich i dział przeciwlotniczych, któreby — jak pisze dziennik berliński — miały za zadanie obronę przynajmniej najbardziej zagrożonych punktów kraju.

Austrja broni się przed hitlerowską propagandą powietrzną

Wiedeń, 27. 6. PAT. Minister spraw [...]skowych zarządził, by osobne samoloty [...]ły w Wiedniu, Innsrbucku, Salzburgu [...] powietrzną służbę policyjną. Samoloty [...]cające narodowo-socjalistyczne odezwy [...]cyjne będą przez samoloty policyjne [...]

• • •

Wiedeń, 27. 6. PAT. Dziś odbyło się [...]cu Bohaterów uroczyste zaprzysiężenie [...] **zaciężnych rekrutów. Minister wojny wygłosił przy tej okazji mowę, w** [...]**zał na potrzebę obrony państwa** [...]**niami, przedstawianemi w imię fa**[...]**zumianych ogólno-niemieckich in**[...] **zmierzającemi do wykreślenia naz**[...] **z mapy Europy. Przysięga, złożona** [...] **nowozaciężnych żołnierzy jest z**[...] **walki bezwzględnej o wolną i niepod**[...]**stję.** Po uroczystości odbyła się defil[...] nizonu wiedeńskiego i policji pom[...] przed prezydentem republiki Miklasem, [...]stawicielem rządu i korpusu dyplom[...]nego.

[illegible] uderzył w [illegible] budynek świata



(—) Fotografowi amerykańskiemu udało się uchwycić moment uderzenia pioruna w szczyt budynku Empire—State—Building w Nowym Jorku który jest najwyższy na świecie. Jest on naturalnie wyposażony w piorunochron, tak, iż uderzenie nie spowodowało żadnej szkody.

Prowokacyjna żałoba w Gdańsku

Gdańsk, 27. 6. PAT. Na mocy zarządzenia Senatu, w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego dnia 28 hm. flagi na gmachach publicznych spuszczone będą do połowy masztu.

Nowa próbka sprawiedliwości gdańskiej

(:) **Gdańsk 27. 6. PAT.** Przed gdańskim sądem ławniczym stanął dziś redaktor socjalistycznej „Danziger Volksstimme" Adomat pod zarzutem zadania ciężkich uszkodzeń cielesnych. Red. Adomat w dniu 1 maja br. wywiesił w oknie flagę socjalistyczną. Niebawem grupa hitlerowców okrążyła dom i poczęła bombardować okna oskarżonego kamieniami. Oskarżony wezwał napastników do zaprzestania ataków, a gdy wezwanie to nie odniosło skutku, **dał kilka strzałów rewolwerowych, na co napastnicy odpowiedzieli również strzałami.** Podczas tej strzelaniny odniósł ranę 11-letni uczeń, nie biorący udziału w napadzie. Pomimo to, **że przewód sądowy nie wyjaśnił wcale sprawy, a ekspertyza rzeczoznawcy wypadła na korzyść oskarżonego, prokurator wskazując na rzekomą prowokację, spowodowaną przez wywieszenie flagi socjalistycznej, zażądał kary jednego roku więzienia. Sąd wydał wyrok zgodny z wnioskiem prokuratora, nakazując równocześnie natychmiastowe aresztowanie Adomata.**

Bawarski minister gospodarczy zdymisjonował

Berlin, 27. 6. Bawarski minister gospodarczy hr. von Quadt-Isni podał się dziś do dymisji, która została przyjęta. Hr. Quadt-Isnj jest członkiem bawarskiej partji ludowej.

Berlin, 27. 6. Organ partji centrowej, wychodzący w Gliwicach „Oberschlesische Volksstimme", został wraz z 7 pokrewnymi dziennikami zawieszony do 10 lipca.

Pożyczka francuska dla Belgji

Paryż. 27. 6. PAT. W Paryżu podpisano pożyczkę belgijską w wysokości 300.000.000 franków francuskich. Jak donosi „Agence Economique et Financiere", pożyczkę zrealizowano w drodze emisji bonów skarbowych na 9 miesięcy przy oprocentowaniu 5.68 proc. od sta. Z drugiej strony zapewniają, że operacja ta ma jedynie charakter politycznego układu między bankami obu państw i że rząd francuski nie bierze w niej żadnego udziału.

Gdynia, 27. 6. PAT. Donoszą z Holtenau, że dziś zatonął jacht „Orion", który powracał do Gdyni z regat morskich Gdynia—Bernholm. Załoga, którą stanowili kpt. Dojczakowski Zbigniew i jego brat Zygmunt oraz 1 marynarz **została uratowana.**

(:) **Berlin. 27. 6. PAT.** W fabryce surowców garbarskich pod Lubeką wybuchł wczoraj wielki pożar. Składy spłonęły doszczętnie. Szkody wynoszą około 500.000 marek. Przypuszczają, że pożar powstał skutkiem krótkiego spię[...]

Przetargi publiczne

Na podstawie upoważnienia Wojewody Lwowskiego z dnia 3 czerwca 1933 r. L. L. W. 5095/33 jako Państwowej Władzy nadzorczej Fundacji im. T. Mączki w Krakowie, ogłasza Urząd Wojewódzki Krakowski publiczny przetarg ofertowy na roboty adaptacyjne i blacharskie w realności fundacji przy ul. Rakowickiej L. 21.

Odnośne formularze ofertowe nabyć można w Oddziale budowlanym Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego w gmachu „Krzysztofory“ (Rynek główny), w biurze Nr. 12, II. piętro, za zwrotem kosztów sporządzenia po 40 gr. za jeden formularz.

Oferty o cenach stałych, sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów, składać należy w oddzielnej kopercie dla robót adaptacyjnych, w oddzielnej zaś dla blacharskich, w biurze Kierownika Oddziału budowlanego, „Krzysztofory“ II. piętro, Nr. drzwi 4, do dnia 10 lipca 1933 r. do godz. 10-tej.

Otwarcie ofert dla robót adaptacyjnych nastąpi w tym samym dniu i lokalu o godz. 11-tej, dla robót zaś blacharskich o godz. 12-tej.

Do każdej z ofert dołączyć należy dowód na złożone w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 5 proc. (pięć procent) oferowanej kwoty. Oferty nie złożone w powyższym terminie i niepoparte wymaganem wadjum, nie będą rozpatrywane.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg na szycie mundurów służbowych tak według indywidualnych miar, jak też według numerów wielkości.

Dokładne ilości, oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji O. K. P. we Lwowie bezpośrednio za okazaniem kwitu Kasy Dyrekcyjnej na dowód wpłaty należności 2 zł. gotówką za formularze ofertowe lub pocztą po nadesłaniu tej kwoty pod adresem Kasy Dyrekcyjnej, o czem należy zawiadomić tutejszy Wydział Zasobów.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 26 lipca 1933 godzina 12.

PRENUMERATA:

w Krakowie na prow.	miesięcznie Zł. 6·00	kwartal. Zł.	18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ „ 6·20	„ „	19
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ „ 6·60	„ „	19·80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ „ 10·00	„ „	30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedny m łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1·25 — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana